

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-89
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południe

Cena
egz. **25** gr.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji
Komunikaty przesłane redakcji, nie będą uwzględnione.
Rekopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Cena ogłoszeń i prenumeraty umieszczona jest na ostatniej stronie.

Dalsza galerja świadków obrony: b. poseł Lębski, red. Kwieciński, b. prezes Mogliński i b. wicepremier Thugutt (Telefonem od naszego specjalnego korespondenta)

Warszawa 1. 12. Sin. Nr dzisiejszej rozprawy pierwszy zeznaje prof. Kulczycki, członek Rady Naczelnej NPR., niegdyś założyciel „Drugiego proletariatu” b. socjalista, autor książki historycznej o socjalizmie w Polsce i książki napisanej w Londynie pod pseudonimem dr. Mazowiecki. Na pytanie obrońców świadek za przecza aby partja NPR. dążyła do przewrotu, natomiast broniła się ona przeciwko przewrotowi. Świadek powtarza twierdzenie obrońcy, że w kongresie krakowskim chodziło o utworzenie odpowiedniego nastroju przed wyborami oraz o wejście w kontakt z wyborcami

O WEZWANIE ADW. DR. GROSSFELDA

Adw. Honigwil stawia wniosek o powołanie w charakterze świadka adw. dr. Grossfelda z Przemysła, gdyż oskarżony Lieberman pisał do dr. Grossfelda list, w którym wyraża swoją opinię co do charakteru manifestacji w dn. 14-go września.

Prok. Rauze: Owszem, zdanie jednostki może mieć pewne znaczenie, ale w zdyscyplinowanej partji znaczenie ma to, co partja robi. Istnieje okólnik PPS. Nr. 13, w którym mówi się, że aczkolwiek wybory rozpisano, to jednak polecamy zająć szosy, drogi, kolejki itd.

Adw. Benkiel (wtrąca): Belweder.

Prok. Rauze: Jedyne wyjściem więc dla Liebermana, skoro miał inną opinię, było albo wystąpić z partji, albo pozostać i wyciągnąć stąd konsekwencje.

Adw. Honigwil: Ja nie zrozumiałem czy ostatecznie prokurator sprzeciwia się powołaniu dr. Grossfelda. Prokurator: Ostatecznie nie, gdyż, jak zazaczyłem, zdanie jednostki może mieć pewne znaczenie. Sąd postanawia wezwać adw. Grossfelda na świadka.

Z kolei składa zeznania dr. Michałowicz, sekretarz generalny związku robotniczych stowarzyszeń sportowych. Opowiada znane już szczegóły o kursach PPS. w Zawodziu i podkreśla, że kursy tamtejsze miały jedynie na celu wychowanie fizyczne.

Następnie zeznaje b. poseł Jan Dębski, wicemarszałek drugiego Sejmu. Zadaje mu pytania adw. Urbanowicz. W odpowiedzi świadek oświadcza, że „Piast” stał zawsze na gruncie faktów dokonanych i dążył do połączenia stronnictw ludowych. Nigdy nie dążył do żadnych gwałtownych przewrotów. „Piast” w pierwszym Sejmie był stronnictwem nielicznym, a Centrolew wbrew temu, co zarzuca akt oskarżenia, był organizacją zupełnie jawną. Świadek ze szczególnym uznaniem mówi o Witosie i Kierniku.

Zeznania redaktora „Placówki” Kwiecińskiego

Dalszy świadek Kwieciński, prezes zarządu NPR. omawiając kongres krakowski stwier-

dza, że nie było w nim żadnych rewolucyjnych nastrojów, że wszystkie transparenty były zalegalizowane, że tylko był jeden nielegalny, ponieważ przybył ze wsi, a mianowicie „oddajcie 8 milionów złotych”. Władze administracyjne i policyjne zachowały się zupełnie poprawnie.

BB. W OBLCZU ROZŁAMU

Świadek stwierdza dalej, że po okresie rządów majora Świtalskiego weszliśmy w okres najistotniejszej walki między grupą pułkowników, a tzw. grupą bartłowców. Rok 1929 był kulminacyjnym punktem powodzenia grupy pułkowników, a jednocześnie, jak to nazywano, procesu gnilnego w łonie BB. Odbyło się to w trzech transzach, pierwsza, to było wystąpienie z BB. trzech osób i przejście ich do stronnictwa chłopskiego, w drugiej transzy miał wystąpić Bojko, jednakże były pewne trudności, gdyż chciał on od stronnictwa chłopskiego gwarancji materialnej na akcję wyborczą.

Z DZIEJÓW NAPADÓW BOJÓWEK

Na pytanie adw. Ujazdowskiego, czy znane mu są wypadki prowokacji, świadek mówi: Stwierdzam, że byłem naocznym świadkiem dokonywania napadów na członków stronnictw opozycyjnych. Widziałem ich wychodzących z pewnego lokalu, poczem rzucono się na nich, wykręcano ręce w tył i bito pięścią w usta. Działo się to w obecności funkcjonariuszy policji, przy uczestnictwie organów bezpieczeństwa. Świadek podaje szereg nazwisk, których jednak ze względów cenzuralnych nie można podać. Byłem świadkiem — oświadcza on — jak bito gumowymi pałkami blisko półmetrowej długości, zresztą taką samą pałką widziałem w Sejmie w rękach pos. Idzikowskiego.

Adw. Nowodworski (wtrąca): To pewnie z jednego magazynu.

W dalszym ciągu świadek mówi, że skargę w tej sprawie przekazano ministerstwu spraw wewnętrznych. Drugi taki wypadek oglądał świadek na własne oczy. I tak pewnego dnia o godz. 10 wieczorem wracał tramwajem przez Aleje Jerozolimskie. Między ul. Bracką a Mazowiecką usłyszał dźwięk wybijanych szyb, rumor i hałas. Odbywała się wówczas eksmisja Stronnictwa Narodowego z jego własnego lokalu. Przyjechały dwa aula ciężarowe, naładowane policją i wówczas padł tajemniczy okrzyk, który później często słyszałem: „Karol, Karol!”. Mowa tu o Karolu Orliku, który został najęty do rozbijania wieców, a któremu dotąd nie zapłacono całej należności. Wreszcie brama się otworzyła i grupa napastników wyszła z okrzykami mimo iż na dole czuwała policja. W dalszym ciągu świadek zeznaje, że przedłożył w swoim czasie marsz. Daszyński mu do sądu marszałkowskiego szczegóły wy-

datków wyborczych, dokonanych przez wojewodę białostockiego.

AKCJA DYWERSYJNA

Świadek powtarza już znane szczegóły w sprawie wydawania pieniędzy publicznych na cele BB. Świadek stwierdza, że województwo w Białymstoku za pieniądze otrzymywane z urzędu starościńskiego skupywało legitymacje przeciwników politycznych, przyczem istniała specjalna taksa. Tak np. legitymacje Stronnictwa Chłopskiego skupowano po złotówce, legitymacje „Wyzwolenia” po 2 złote. Następnie świadek opowiada o specjalnie stwarzanych sztucznych organizacjach, którym później przekazywano większe sumy na cele wyborcze. W ten sposób w komisariacie rządu w Warszawie zalegalizowano fikcyjne towarzystwa, jak towarzystwo popierania biedy przemysłowej, towarzystwo popierania pracy na roli, towarzystwo wiedzy regionalnej. Organizacje te B.G.K. subwencjonował. Świadek stwierdza, że w komisji wyborczej pytano się, co to znaczy „Towarzystwo popierania regionalizmu”. Wówczas pos. Diament powiedział: Regiony, to są okręgi wyborcze. Następnie świadek podaje szczegóły napadów, dokonanych na Mostowicza i Nowaczyńskiego oświadcza, że wszystko to przytaczał w „Placówce”. Adw. Ujazdowski: Czy mieliście z tego powodu sprawę? — Miałem jedną wytoczoną przez komisarza rządu Jarosiewicza z powodu notatki „o ostatnim kopnięciu ośła”. P. Jarosiewicz czytał się tą notatką osobiście dotknięty. — Czy był pan na posiedzeniu głównej komisji wyborczej podczas poprzednich wyborów do Sejmu? — Tak, na przedostatnim posiedzeniu pos. Dębski w obecności przewodniczącego Cara oświadczył: To nie jest akcja wyborcza, to jest rozbiór wyborczy. Wówczas p. Car zrobił jakąś kwaśną minę i powiedział: nie dyskutujemy w ten sposób. — Co pan wie

O NAPADZIE NA POS. DĄBSKIEGO!

Byłem u niego w godzinę po napadzie. Widziałem córeczkę Dąbskiego w podartej koszuli. Gdy dziecko rzuciło się, by bronić ojca, ci dżentelmeni w mundurach rzucili się na dziecko. Widziałem Dąbskiego, miał podarte ubranie i sińce na ciele. Zresztą napastnicy przed pobiciem proponowali mu wspólną przechadzkę, ale nieboszczyk Dąbski, pamiętający napad na Mostowicza i Nowaczyńskiego odmówił.

„MARSZ NA ALBA JULJA”

Adw. Landau: Tu mówiono o artykule w „Placówce” p.t. „Marsz na Alba Julia”. — Owszem był taki artykuł, gdyż widzieliśmy tu pewną analogię między Kongresem Krakowskim a akcją Narodowego Stronnictwa Chłopskiego w Rumunji, zdążającą do obalenia rządów Brătianu. Adw. Urbanowicz: Czy wie pan coś o

konfiskatach prasowych? — Wiem, nawet sprawozdania z obecnego procesu konfiskuje się nieustannie.

Prok. Rauze: Czy świadek wie, gdzie się znajduje Alba Julia i ilu chłopów ściągnęło na zjazd? — Alba Julia jest niedaleko Siedmiogrodu. Ściągnęło tam jakie 100 000 chłopów. — A więc można było ściągnąć 100 000 chłopów, a jaki był cel tego zjazdu. — Cel był określony, usunięcie rządów, wyłonionych przez grupę rabusiów. Kongres dał zresztą realne skutki. Rząd Bratianu ustąpił.

Oskarżony Mastek do świadka: Ponieważ świadek wie, gdzie ta Julia Alba leżała, czy jak te 100 000 chłopów szło na nią, czy policja robiła również przeszkody, jak chłopom maszerującym do Krakowa? Na sali śmiech, przewodniczący uchyla pytanie osk. Mastka

Sensacyjne zeznania p. Mogilnickiego, b. prezesa Sądu Najwyższego

Przed sądem staje b. prezes Sądu Najwyższego Mogilnicki, któremu obrona zadaje pytania, dotyczące powołania b. ministra Cara na stanowisko generalnego komisarza wyborczego. Świadek: Prezes Sądu Najwyższego zgodnie z Konstytucją przedstawił rządowi trzech kandydatów na stanowisko generalnego komisarza wyborczego. W odpowiedzi nadszedł list prezesa Rady Ministrów, w którym donosi, iż nie uznaje za możliwe przedstawić p. Prezydentowi żadnego z 3 kandydatów Sądu Najwyższego do zatwierdzenia. Sąd Najwyższy po naradzie postanowił nie przedstawiać nowej trójki kandydatów. Wobec tego nadszedł nowy list, który powtórnie żądał przedstawienia nowych kandydatów, w przeciwnym razie wybory nie mogłyby się odbyć, a odpowiedzialność spadłaby na Sąd Najwyższy. Daliśmy znowu odpowiedź odmowną, a następnie dowiedzieliśmy się, że generalnym komisarzem wyborczym został p. Car.

Dalej świadek omawia

SPRAWĘ DEKRETU PRASOWEGO

Dekret ten został uchylony przez Sejm, uchwały tej jednak rząd nie ogłosił. Sprawa kasacji jednego i drugiego dekretu prasowego oparła się o Sąd Najwyższy. W sprawie tej zwołane zostało poufne zgromadzenie członków Sądu Najwyższego w liczbie 70 osób. Wiadomość o tych obradach dotarła do min. Cara. W następstwie tego min. Car zgłosił się do mnie i zaczął mnie skłaniać do popierania stanowiska rządu stwierdzając, że rząd tak czy o wak uchyla uchwalony dekret i go nie ogłosi, idzie tu o dobro rządu. Dowodziłem mu, że ze względów prawnych nie można tego uczynić, na co Car: poco takie drobnostki prawnicze, tu chodzi o rzecz większą. Oświadczyłem, że muszę się sprzeciwić, gdyż byłoby to niezgodne z prawem. Min. Car zapowiedział dalszą wizytę.

SPRAWA P. STPICZYŃSKIEGO

W trakcie naszej następnej rozmowy, która trwała 2 godziny, zwróciłem uwagę m. in. na fakt dotyczący red. Stpiczyńskiego, który miał 50 wyroków skazujących, a ani jeden nie został wykonany. Gdy pytałem, dlaczego tak się dzieje, odpowiedział mi p. Car: Bo Stpiczyński będzie ulaskawiony. To dlaczego nie ulaskawiają? — Czekamy, aż wszystkie sprawy przejdą przez sądy. — Ale przecież to niemożliwe, żeby prokurator nie wykonywał prawomocnych wyroków. Na to p. Car: Wie pan, może z punktu widzenia prawniczego to tak jest, ale cóż to za znaczenie jest prawnicze...

„NIECH PRACUJE ZADARMO“

Świadek przytacza jeszcze jeden wypadek: Gen. Lamezan przez 2 miesiące z polecenia ministra spraw wojskowych nie otrzymywał pensji swojej. Gdy zapytałem, dlaczego się tak dzieje, otrzymałem odpowiedź, jeżeli tyle lat brał pieniądze za nierobienie, niech teraz pracuje zadarmo...

DOPUSZCZENIE DALSZYCH ŚWIADKÓW OSKARŻENIA I OBRONY

Po przerwie prokurator występuje o powołanie na świadka w sprawie zająć na terenie Sejmu po przybyciu grupy oficerów b. komendanta straży marszałkowskiej. W odpowiedzi obrona proponuje ze swej strony świadków Czetwertyńskiego, Czapińskiego i innych. Następnie prokurator proponuje wezwanie na świadka majora Fuchsa w sprawie dotyczącej zająć na stokach Cytadeli, obrona proponuje kontrświadków, a więc Arciszewskiego, Kwapińskiego i Dziegielewskiego. Prokurator prosi jeszcze o powołanie świadka dyr. Dziadosza. Wobec tego, że na każdego świadka proponują obrońcy innych świadków, prokurator rzekł się szeregu świadków. Sąd jednak ogłasza uchwałę, dopuszczającą Czapińskiego, Arciszewskiego, Fuchsa oraz Dziadosza.

JAK DOSZŁO DO DYMISJI PREZESA MOGILNICKIEGO?

Obrona: W jaki czas po owej rozmowie został pan prezes spensjonowany? — W niecały rok potem, a w 17 dni po wprowadzeniu odpowiedniej ustawy Zresztą podobny los spotkał nie tylko mnie. Z czterech ówczesnych prezesów pozostawał obecnie tylko jeden. W dalszym ciągu świadek omawia szeroko sprawę przenoszenia i usuwalności sędziów, co według przekonań świadka jest niezgodne z prawem i przepisami konstytucyjnymi: Proponowano mi, zeznać świadek, wzamian za ustąpienie ze stanowiska, jakąś intratną rejenturę, lub według mego wyboru wybranie sobie jakiegoś stanowiska. Oświadczyłem wówczas, aby powtórzone ówczesnemu ministrowi sprawiedliwości, że mogę oblać jedynie stanowisko ministra sprawiedliwości. Później proponowano mi już po podpisaniu reskryptu dymisyjnego, że mogę pozostać, jeżeli nie będę zwalczał Cara.

Obrona: Czy bywały wypadki stosowania nacisku przez władzę rządową na sędziów? — Bezpośrednio podałem dwa wypadki, pośredni nacisk był i jest, szczególnie przez podsuwanie, że ministrowi zależałoby na takim, a nie innym załatwieciu sprawy — Czy według zdania pana prezesa zeznanie b. prezesa Sądu Najwyższego złożone w sądzie na jawnej rozprawie mogą być w praworządnie państwie konfiskowane? Przewodniczący: To będzie tylko opinia świadka a nie stwierdzenie faktów. Uchylam to pytanie. Obrońca Rudziński: Sprawdzimy to jutro.

Obrona: Czy Brześć był bezprawiem?

Przew.: Uchylam to pytanie. Świadek może tu tylko wyrazić swą opinię, o Brześciu może nie wiedzieć. Adw. Rudziński: O Brześciu wie cały świat. Przewod.: Uchylam pytanie.

Na dalsze pytania obrony prezes Mogilnicki wyjąkuje z tekstu egzemplarz konstytucji i na każdą oko licznosc przytacza naruszony przepis konstytucji. Na tem kończy się przesłuchanie tego świadka.

Zeznania b. min. Thugutta na str. 10

—o—

Wicepremier Beck w Paryżu

Warszawa 1. 12. PAT. Podsekretarz stanu w MSZ. minister Józef Beck wyjechał wczoraj wieczorem w sprawach urzędowych do Paryża, skąd uda się następnie na 10-dniowy urlop wypoczynkowy.

15 osób w Wilnie oskarżonych o udział w rozruchach

Wilno 1. 12. PAT. „Słowo“ podaje, iż zśród kilkudziesięciu osób, aresztowanych pod zarzutem bezpośredniego udziału w ostatnich zajściach w Wilnie, około 15 aresztowanych zatrzymano nadal do dyspozycji władz sądowych. Będą oni odpowiadać przed sądem za udział w rozruchach.

Chicago 1. 12. PAT. Wychodzące w Chicago czasopismo żydowskie „Sentinel“ ogłasza artykuł wstępny, w którym z jednej strony wyraża uznanie dla stanowiska rządu polskiego i większości narodu polskiego w czasie zaburzeń antyżydowskich, z drugiej zaś potępia (!) wystąpienia prezesa stowarzyszenia Dobrej Woli Ten

Zderzenie pociągów w Ząbkowicach

Sosnowiec 1. 12. PAT. W dniu 1 bm. o godz. 2-giej w nocny pociąg idący z Łazów do Sosnowca przejechał pod Ząbkowicami sygnał i wpadł na pociąg towarowy znajdujący się na stacji w Ząbkowicach. Skutkiem zderzenia 4 wagony pociągu towarowego uległy rozbiciu. Dwaj funkcjonariusze kolejowi należący do pociągu idącego z Łazów odnieśli ciężkie rany. Przerwa w ruchu trwała około dwie godziny, wskutek czego pociągi, idące z Warszawy do Katowic i z Warszawy do Krakowa uległy opóźnieniu.

Kara śmierci za szpiegostwo

Poznań 1. 12. PAT. Przed wojskowym sądem okręgowym w Poznaniu toczyła się wczoraj w trybie doraźnym rozprawa przeciwko strzelkowi 68 p.p. Franciszkowi Klamkemu, pochodzącemu z Leszna, narodowości niemieckiej, oskarżonemu o uprawianie szpiegostwa. Dzisiaj w południe zapadł wyrok, skazujący Klamkego na karę śmierci.

Bankierzy amerykańscy w drodze do Berlina

Paryż 1. 12. PAT. Otrzymano tu wiadomość że szereg poważnych bankierów amerykańskich opuściło onegdaj N. Jork, udając się do Berlina w celu wzięcia udziału w konferencji ekspertów finansowych. Konferencja ta została zwołana nagle i ma na celu omówienie zarządzeń, które trzeba będzie zastosować wobec Niemiec w chwili, kiedy nastąpi termin płatności krótkoterminowych długów niemieckich które zostały odroczone dzięki moratorium prezydenta Hoovera.

Od zwycięstwa do zwycięstwa...

Berlin 1. 12. PAT. W niedzielę odbyły się w Turyngji oraz w prowincji saksońskiej wybory do izb rolniczych. W wyborach tych w Turyngji hitlerowcy uzyskali jedną trzecią ogólnej liczby mandatów, w Saksonji natomiast dwie trzecie wszystkich mandatów.

Echa wykrycia spisku w Hesji

Monachjum 1. 12. PAT. Afera nacjonalistycznego dekretu, skonfiskowanego w Darmstadtzie jest nadal przedmiotem zainteresowania prawie wszystkich dzienników Prasa hitlerowska, a za nią inne pisma prawnicze, wobec beznadziejności przedstawienia skonfiskowanego dokumentu jako falsyfikatu, przedstawiają obecnie dra Schaeffera, jako głównego winowajcę który wskutek odkrycia pewnych faktów w przeszłości nie został wybrany na posła Landtagu w Hesji i chcąc się zemścić, doniósł dyrekcji policji we Frankfurcie o dokumencie. Według prasy prawniczej, autor dokumentu dr. Best, sporządzając go, wychodził z założenia, że w Hesji nastąpił przewrót komunistyczny który należy zwalczać

Walka z rozpolitykowaniem urzędników

Monachjum 1. 12. PAT. Celem zapobieżenia rozpolitykowaniu urzędników państwowych ministerstwa bawarskie wydały zakaz tworzenia w urzędach tzw. komórek politycznych, do formowania których dążą komuniści i nacjonałisci. Za niestosowanie się do tego za kazu przewidziane są kary dyscyplinarne.

Śladami hitlerowców

Budapeszt 1. 12. (R) Dzienniki w dalszym ciągu zajmują się sprawą masowych aresztowań w związku z wykryciem przygotowań do zamachu stanu. Miał on być proklamowany pod hasłem zniesienia własności prywatnej, wprowadzenia obowiązków pracy i wspólnych jadłodajni.

nenbauma podnosząc jednocześnie zasługi wielu Polaków dla sprawy porozumienia polsko-żydowskiego.

OZJASZ THCN

Znamiona narodowości

Odpowiedź, jakiej p. minister spraw wewnętrznych udzielił na interpelację Koła Żydowskiego w sprawie spisu ludności, nie jest, powiedzmy to odrazu, zbyt przekonywująca. Koło Żydowskie szczególnie jedno zasadnicze opuszczenie w urzędowym kwestjonariuszu statystycznym zaczęło: opuszczenie rubryki narodowości. Istotnie — państwo, które posiada taki znaczny procent mniejszości narodowych, nie może i nie powinno tej rubryki pominać. A nie może i nie powinno tego robić szczególnie wtedy, kiedy wrażliwość na tym punkcie jest niesłychanie wielka, a każda mniejszość narodowa obawia się, słusznie czy niesłusznie, że się sztucznie i nierzetelnie obniża jej faktyczną liczbę, a to w celu zmniejszenia państwu traktatowego obowiązku spełnienia pewnych zagwarantowanych praw narodowościowych, aż włącznie do usłania pełnego samorządu terytorjalnego. Wszak sama Polska użala się głośno na różne ościenne państwa, w których żyje pokaźna ilość obywateli narodowości polskiej, że dowolnie i nierzetelnie tę ilość obniżają. Ostatnio szczególnie wobec Czechosłowacji prasa polska taki zarzut podnosiła. Rzecz jasna, że Polska na swoim terytorjum nie powinna powtarzać czy naśladować takiej niezgodnej z obowiązkiem choćby najelementarniejszym — stwierdzenia ścisłej prawdy praktyki, szczególnie w tak drażliwej sprawie, jaką dzisiaj dla każdego człowieka stanowi jego prawdziwa przynależność narodowa.

A przynależność narodowa należy w pierwszym rzędzie — w to już nauka nie wątpi — do dziedziny emocjonalnej, zasadza się na uczuciu subiektywnym i wpływa z wolnego wyboru. Dlatego najpewniejszym i najmniej wątpliwym podlegającym jest stwierdzenie danej osoby. Jak ktoś określa swoją przynależność narodową, to ta sprawa już nie podlega krytyce, ani nawet dyskusji, oczywiście, o ile nie zachodzi podejrzenie „falszywego meldunku“, połączonego z pewnymi korzyściami. Wobec tego jest najprostszą drogą i najpewniejszą metodą do ustalenia niewątpliwiej prawdy po zastawieniu określenia narodowości osobie każdemu obywatelowi. A najkrótszy sposób jest rubryka: narodowość. Odpowiedź może być w tym wypadku jasna, krótka, prosta i nie pozostawi zgola żadnych wątpliwości.

Tymczasem obecny spis ludności wcale się nie będzie prosto i jasno pytał o narodowość. P. minister powiada, że nasze społeczeństwo jeszcze nie jest na tyle wyszkolone, ażeby sobie zdawało jasno sprawę z istoty narodowości, wskutek czego powstają różne dziwaczne odpowiedzi, zakrawające istotnie na śmieszność. Należy sądzić, że całe dziesięciolecie, które nas dzieli od ostatniego spisu ludności, w tym przedmiocie dużo zaznaczyło zmian w kierunku lepszego uświadomienia obywatela co do jego narodowości. Toć to jest oś, około której obraca się niemal całe polityczne życie w ostatnich latach. A jeśli istnieje jakaś przy należność, co do której należy przypuścić całkowite uświadomienie, to chyba sprawa przynależności narodowej. Niema już w Rzeczypolitej zakątku, do którego jeszcze nie przenikła agitacja narodowa. Dziś mniej jak przed dziesięciu laty znajdzie się tępych, którzy swoją narodowość określać będą jako „tutejszą“.

Mógł tedy p. minister, pomimo niemiłe doświadczenia z przed dziesięciu lat, zaryzykować jeszcze ten jeden raz rubrykę „narodowość“. Nie wykluczając sporadycznych i pojedynczych wypadków nieporozumienia, to jednak ścisłość liczbowa z pewnością byłaby bardzo duża.

Dla nas Żydów byłoby to właśnie najpewniejszą metodą i najprostszym sposobem do stwierdzenia naszej narodowej siły, wyrażonej w liczbie. Albowiem u nas nie zawsze znamiona narodowości są takie same, jak u innych.

Już to, że nie mieszkamy w zbitej masie na jednym terytorjum czyni niemalą różnicę w naszym narodowym określeniu. Większość ja-

kiegoś terytorjum, albo nawet mniejszość, jeśli ona dzierży państwową władzę, ma już tę skłonność, że zagarnia wszystko, co naokoło siebie znajduje. Tu są świadome, a nieraz nawet nieświadome nadużycia bardzo możliwe, a właściwie — prawdopodobne. Dalej i język potoczny nie zawsze jest wyraźną cechą narodowej przynależności. Znowu działa siła atrakcyjna liczebnej większości, lub mniejszości, władzę dzierżącej.

Utarła się praktyka, że Żydów zlicza się we wyznaniu, a rozprasza co do narodowości. Gdyby prawda historyczna, gdyby kryteria rzeczowe miały moc przekonywującą, toby oczywiście było najprościej wykazać i udowodnić, że właśnie odnośnie do specyficznej struktury duchowej żydostwa wyznanie jest najbardziej rozstrzygającym i niewątpliwym znamieniem odrębności narodowej. Nie jest tu miejsce, ani w tym związku odpowiednia sposobność do wykazania, choćby nawet na zasadzie pobieżnej analizy, słuszności tego twierdzenia. Znawca religii żydowskiej wie, że ona ma, — poza wzniosłą myślą monoteizmu i najwyższą wszechludzką etyką, — w swoim szczegółowym wykonywaniu, w swojej praktyce charakter nawskroś narodowy. Dlatego żydostwo ni gdy nie uprawia zdobywania prozelitów, utrudniając raczej obcemu, chcącemu nawrócić się na judaizm, wykonanie tego nawrotu choćby przez to, że się mu wykazuje, jak ciężkim jest w życiu los Żyda. Ten charakter ma religia żydowska od pierwszej chwili swojego powstania i zachowywać go będzie aż do „końca dni“, jak brzmi określenie czasowe proroków. Czy się ten charakter żydowskiej religii komuś podoba, czy zgrzytliwą krytykę wywołuje — o to już mniejsza. Wiemy doskonale, że się niektórym ludziom nie podobamy, że im humor psujemy, ale to nas nie skłania do zmiany charakteru naszej od tysiącleci ustalonej struktury duchowej. Kto zaś ostatecznie okaże się zwycięskim, my czy wrogowie nasi, — których nam nie brakuje nigdy, jak długo nienawiść jest jedną z cech ludzkich — o tem się przekonamy niewiadomo które z kolej pokolenie ludzkie w dalekiej przyszłości. Narazie mamy tylko stwierdzić prawdę: Religia żydowska jest najbardziej charakterystycznym, najbardziej niewątpliwym znamieniem narodowości żydowskiej.

Ala co nam po prawdzie, której nie chcą, umyślnie nie chcą, uznać? Musimy na naszą narodowość, której ustalenia z tysiąca i jednej przyczyny chcemy i pragniemy, dostarczyć jeszcze innych znamion.

P. minister powiada, że takim niewątpliwym

znamieniem jest i będzie język ojczysty i wyjaśnia w sposób niewątpliwie słuszny i światły, że to znaczy: język uczuciowo najbliższy. Mamy więc dane pewne znamię naszej narodowości: język odwieczny naszego narodu, język, który ani na jedną chwilę w naszych dziejach nie przestał być językiem naszego ducha, naszej religii i naszego piśmiennictwa, naszego bólu i naszej tęsknoty, naszego żalu i naszej pieśni — język hebrajski.

Czy istnieje Żyd, — o ile jeszcze nie zerwał całkowicie nici łączących go z społecznością żydowską — któremu by język hebrajski był obcy, lub uczuciowo nie drogi, przynajmniej na jednym odcinku duchowego życia? Takiego typu Żyda nawet wśród asymilantów niema. Asymilant to taki Żyd, który wbrew własnemu i najgłębszemu uczuciu zrywa węzły, łączące go z przeszłością żydowską. A ta chyba była hebrajska — biblioteki o tem chyba bardzo wyraźnie mówią. Przeszło sto tysięcy dzieł — nieraz wielotomowych — hebrajskich, jakie posiadamy w naszych wielkich księgozbiorach świadczą o tem wymownie. Który Żyd nie nosi w swoim uczuciu miłości i przyznania się do języka swojego narodu, do języka hebrajskiego?

Stąd jasna konkluzja: Rubrykę: „Język ojczysty“ Żyd, każdy Żyd, wypełni słowem: „hebrajski“, bez względu na to, czy opanował język hebrajski, czy go nie opanował, czy mówi językiem nowohebrajskim, jak to zresztą u nas w samej Małopolsce czyni conajmniej ze 100 do 150 tysięcy Żydów, szczególnie młodych.

Odpowiadając z całą prawdziwością i ścisłością na pytanie co do języka ojczystego, to znaczy: co do języka, jaki mu oicowie i praoicowie przekazali, że jest nim język hebrajski, podajemy pewne i jasne znamię naszej narodowości i zaznaczamy zarazem naszą nierozdzielną łączność z ideałem naszej przyszłości — wyzwolenia.

Uwagi powyższe nie mają w najmniejszej mierze tendencji, ani żadnych zamiarów politycznych. One są wpływem znajomości istoty żydostwa i jego esencjonalnych znamion. Z tego niepolitycznego źródła czystego poznania wypływa uznanie i akcentowanie jednego języka narodu żydowskiego — hebrajskiego. Polityka która zajmuje się raczej chwilą, niż urobionym od wieków charakterem i przeznaczeniem, może dojść do konkluzji, że język ludowy, język żydowski, jest także znamieniem naszej narodowości i wobec tego pozostawić jednostkom wybór językowego znamienia. Niechby polityka zrobiła swoje. Dla głębszej myśli i jasnej historycznej prawdy, dla wieczystej łączności z całą przeszłością świetlaną i ciężko i mozolnie budująca się przyszłością jest językiem ojczystym Żydów, językiem uczuciowo najbliższym — język hebrajski!

Zatarg między Bankami Angielskim i Holenderskim na tle żądania waloryzacji długu angielskiego

Londyn. 1. 12. PAT. Między Bankiem Angielskim a Bankiem Holenderskim wynikł bardzo poważny konflikt. W swoim czasie, dnia 21 września, gdy Wielka Brytania porzuciła zasadę parytetu złota Bank Holenderski zażądał, by Bank Angielski pokrył w złocie zobowiązania wekslowe w szterlingach wobec Banku Holenderskiego. Spotkał się jednak z kategoryczną odmową, wskutek czego dyrektor Banku Holenderskiego podał się do dymisji, jako odpowiedzialny za straty, jakie z tego powodu poniósł Bank Holenderski. Bankowi Ho-

lenderskiemu grozi w ten sposób poważny deficyt. Obecnie jednak Bank Holenderski za zgodą rządu holenderskiego przepisał powyższe zobowiązania na administrację rządową Indji holenderskich, które zobowiązaniami temi zamierzają spłacić pożyczkę, udzieloną Indjom przez Bank Angielski w wysokości 11.000.000 . szt. Płatność tej pożyczki przypada w r. 1933. Fakt ten wywołał protest Banku Angielskiego i obecnie oba te banki są w stanie zatargu.

Tym P. T. prenumeratom, którzy nie wyrównają bezwzględnie zaległości, wstrzymamy z dniem 12 b. m. wysyłkę naszego pisma.

Alfred Kleinberger

upraw. technik dentystyczny w Krakowie
przeniósł zakład z ulicy Dwernickiego

na ul. Mikołajską 6

DZIEŃ POLITYCZNY

Pogłoski o ustąpieniu min. Boernera

Obiegają pogłoski, że w dniach najbliższych ma ustąpić min. poczty i telegrafów — p. Boerner.

Jako następcę jego wymieniają powszechnie pułk. Karafkę Kreuterkrafta — dowódcę pułku radiotelegraficznego.

Program pobytu w Polsce min. Marinkowicza

Minister spraw zagranicznych Jugosławii, Marinkowicz, przybył na granicę Polski do Zembrzydowic wczoraj o godz. 10-ej wieczorem. Na spotkanie jego — jak już donieśliśmy — wyjechał poseł jugosłowiański w Warszawie oraz przedstawiciel ministerstwa spraw zagranicznych. Min. Marinkowicz przybył do Polski razem ze swoją małżonką. Do Warszawy przybędzie dziś 2 grudnia. W środę przedpołudniem złoży wizyty premierowi Prystorowi i min. Zaleskiemu, poczem podejmowany będzie przez p. Prezydenta Rzplitej śniadaniem. Wieczorem odbędzie się u min. Zaleskiego obiad, a następnie raut. W czwartek przedpołudniem nastąpi podpisanie umów polsko-jugosłowiańskich i wymiana dokumentów. Tegoż dnia wieczorem odbędzie się obiad w poselstwie jugosłowiańskim. W czwartek, o godz. 11 wieczorem p. Marinkowicz wyjedzie do Krakowa, gdzie zabawi jeden dzień. Po był w Krakowie będzie miał charakter wybitnie turystyczny. 4 grudnia wieczorem p. min. Marinkowicz wyjedzie z powrotem do swego kraju.

P. min. Zaleski ma rewizytować p. Marinkowicza w Belgradzie w początkach roku przyszłego

Prusy Wschodnie muszą być zdemilitaryzowane

Projekt p. Lednickiego w sprawie Prus i Pomorza.

Część prasy niemieckiej podaje za „Washington Star”, iż przewodniczący polskiego komitetu Paneuropejskiego Aleksander Lednicki, został upoważniony do złożenia opinii amerykańskiej następującej tezy:

„Polska nigdy nie wyzbedzie się Pomorza. Polska jest gotowa zawrzeć z Niemcami pakt o nieagresji, jeżeli Niemcy zdemilitaryzują całkowicie Prusy Wschodnie, Uzbrojenie Prus Wschodnich, gdzie Stahlhelm okazuje tak dużą ruchliwość i które uzyskały na cele zbrojne subwencję rządową i miliard marek w postaci „Osthilfe” oznacza stałą groźbę dla Polski, Polska nie może się dlatego rozbroić. Jeżeli Niemcy zgodzą się na demilitaryzację Prus Wschodnich i dadzą towarom polskim bezcłowy do step do tej prowincji, wówczas Prusy Wschodnie, które są krajem umierającym, szybko się odrodzą. Prusy Wschodnie z punktu widzenia geograficznego leżą bliżej Warszawy, niż Berlina”.

Podana w powyższej relacji niemieckiej teza p. Lednickiego wzbudziła zaniepokojenie w niemieckich kółach politycznych ze względu na to, że argument o demilitaryzacji Prus Wschodnich napotyka na zrozumienie opinii St Zjednoczonych.

„Vossische Ztg.” uważa, iż teza p. Lednickiego jest możliwa do przyjęcia z tym jednak zastrzeżeniem, że Niemcy nie mogą się zgodzić, aby traktat wiązał je na wieki w sprawie Pomorza.

Inne pisma w komunikatach widocznie inspirowanych przez rząd występują stanowczo przeciwko projektowi p. Lednickiego.

Zgon ostatniego huzara Radetzky'ego

W Budapeszcie zmarł onegdaj w 101 roku życia Adolf Heller, który z dumą nazywał się bisem ostatnim huzarem Radetzky'ego, Heller jako młodzieniec 17-letni wstąpił do wojska i służył jako huzar w armji marszałka Radetzky'ego. Gdy jednak na Węgrzech wybuchło powstanie przeciwko Habsburgom, wstąpił do armji polskiego generała Bema, i brał udział w słynnej jego wyprawie siedmiogrodzkiej. Aż do ostatniej chwili swego życia był Heller zdrowy, czerstwy i wesoly, ale byłby napewno dawno już umarł w nędzy, gdyby się nim nie była opiekowała jego córka, licząca obecnie

Dookoła procesu „brzeskiego”

Marsz. Piłsudski jako świadek?

Ze względu na wyczerpującą się listę świadków, w kółach sądowych mówi się, że urząd prokuratorski zamierza w ostatniej chwili zas koczyć obronę nowymi wnioskami. Wnioski te w pierwszym rzędzie zmierzają będą do powołania nowych świadków, którzy mają poprzeć trzy aktu oskarżenia. Stąd też biorą się pogłoski, że mają być zbadani w charakterze świadków marsz. Piłsudski oraz min. Składkowski. Ponadto mają być wezwani przez prokuratora w charakterze świadków: dyrektor kancelarii sejmowej Dziadosz, oraz były min. skarbu Matuszewski. Wówczas obrona zażądałaby zbadania jako świadka b. min. Czuchowicza. Narazie wszystko to obraca się w sferze pogłosek, które notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

Pułk. Kostek-Biernacki o wypadkach krakowskich i o Brześciu

W kuluarach sądu warszawskiego, gdzie toczy się rozprawa „brzeska”, rozeszły się pogłoski, że w związku z incydentami, jakie wyłoniły się w sądzie i poza sądem na tle głośnych wypadków list sądowych w Krakowie oraz w związku z zeznaniami red. Haeckera na rozprawie o roli, jaką w listopadzie r. 1923

odegrał ówczesny major Kostek-Biernacki, zamierza wojewoda nowogrodzki, pułk. Kostek-Biernacki udzielić w tych dniach wywiadu prasie.

W wywiadzie tym, jak słyhać, ma pułk. Kostek-Biernacki udzielić wyjaśnień o temacie wypadków krakowskich oraz — Brześcia

Jeszcze na marginesie sprawy Dziadosz-Haecker

Oświadczenie posła żuławskiego

W „Naprzodzie” czytamy następujące oświadczenie posła żuławskiego:

„Dziś dopiero przeczytałem „rewelacje” p. Dziadosza o tow. Haeckerze, które miał mi p. Dziadosz już poprzednio komunikować. Muszę stwierdzić, że faktycznie p. Dziadosz opowiadał mi o jakimś rzekomem staraniu się tow. Haeckera o posadę u niego, uważałem jednak i uważam te przechwałki za rzeczy tak nieistotne, nie mające żadnego wpływu na stosunek tow. Haeckera do partji — że ani jego, ani instancji partyjnych o tych plotkach nie zawiadomiłem.

Kraków, 28 listopada 1931 r.

Zygmunt żuławski”

Samolot przyszłości



Na lotnisku w Hannworth (Anglja) zademonstrowano nowy typ samolotu „wiatrakowego”, który skonstruował hiszpański wynalazca Cierva. Samolot ten, zaopatrzony w kabinę pasażerską, uchodzi w sferach fachowców lotnictwa za środek komunikacyjny przyszłości. Może on wzbijać się w powietrze i lądować w kierunku pionowym.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

STUDENT: List Pański przesłaliśmy do Akad. Biura Emigr.

STAŁY CZYTELNIK, RZESZÓW: Org. Sjon., Kraków, Stradom 15 of.

ER-ES: Rafał Scherman przebywa obecnie w Krakowie, Hotel Grand.

OBSERWATOR: Przedłużono znacznie 2 i 6-kę.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. Wybitna nowość paryska M. Acharda „Mistigri”, grana będzie w tym tygodniu jeszcze dziś i jutro. W piątek wyjątkowo o godz. 7 wiecz. i po cenach znizowanych bajka norweska w opracowaniu J. Wiśniowskiego pt. „Odnalezione serce” która następnie grana będzie na przedstawieniach dziecięcych popołudniu w sobotę 5-go i w niedzielę 6-go bm. W sobotę wieczorem premjera sztuki Jana Adolfa Heriza „Młody las”.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Środa o 8 wiecz.: „Mistigri”.
Czwartek o 8 wiecz.: „Mistigri”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Precz z miłością”.
BAGATELA: „Jaki papa — taki syn”.
SZTUKA: „Parada miłości”.
SŁOŃCE: „Noc upojen” (w gł. roli Iwan Petrowicz, hr. Esterhazy).
ŚWIATOWID: „Rapsodja węgierska”.
UCIECHA: „Błękitny express”.
WANDA: „Maradu”.
WARSZAWA: „Zaginiona żona” (Mary Kid i Harry Hahn).

lat 75, Heller pobierał bowiem tytułem emerytury — aż trzy pengö...

A ciekawe rzeczy mógł opowiadać Heller, wszak był świadkiem detronizacji Habsburgów w Debreczynie, pamiętał jeszcze największego poetę węgierskiego Petöfi'ego, który, jak wiadomo, był adjutantem generała Bema. — W latach 80-tych odbył Heller pielgrzymkę do Turynu, gdzie żył Ludwik Kossuth. Jako najdroższą relikwję przechowywał swój stary mundur honwedzki z czasów generała Bema. Heller był wreszcie jeszcze dumny i z tego powodu, ponieważ urodził się tego samego dnia i tej samej godziny co cesarz Franciszek Józef I.

NASZA ANKIETA GOSPODARCZA**Sytuacja w poszczególnych gałęziach przemysłu i handlu****BRANŻA FUTRZANA:****Obroty w porównaniu z rokiem ubiegłym spadły o 40%**

Sezon na towar futrzany rozpoczął się w tym roku, jak zwykle, z początkiem września 1931, a obecnie jest już w pełnym toku.

Z powodu silnego spadku cen surowców (około 50 proc.), który zaznaczył się w styczniu 1931 na aukcji w Londynie, solidni kupcy nasi, z obawy przed dalszym spadkiem, wstrzymywali się od większych zakupów, zaopatrując się tylko w towary najpotrzebniejsze, stale wielkim zbytem się ciesząc. Wprawdzie w kwietniu br. na powtórnej aukcji ceny nieco się poprawiły, mimo to kupiectwo nasze wstrzymywało się nadal od zakupów, a transakcje nie osiągnęły tych rozmiarów, co w latach poprzednich. Przyczyniło się do tego w większej mierze wstrzymanie przez zagranicę kredytu dla około 90 proc. odbiorców polskich, a to z powodu wielkich strat, jakich zagraniczni dostawcy doznali w roku poprzednim.

Towar futrzany, będący artykułem luksusowym, nie cieszy się obecnie zbytem, z powodu ogólnego zubożenia ludności. Stan urzędniczy, będący w normalnych czasach odbiorcą na futra tańsze, obecnie na sprawienie futra, z powodu redukcji poborów, pozwolić sobie nie może. Na futra zaś droższe zupełny brak odbiorców, gdyż kategoria tych odbiorców rekrutuje się z kupców i przemysłowców, którzy pracują stale z deficytem.

Perspektywa na przyszłość naszej branży nie przedstawia się różowo, albowiem z powodu ogólnego wstrzymania kredytów ze strony zagranicznych dostawców, gros naszego kupiectwa, finansowo słabego, nie jest w stanie zaopatrzyć się w potrzebne zapasy.

Co się tyczy obrotów, stwierdzić należy, iż w

porównaniu tego okresu z okresem zeszłorocznym spadek, wynoszący około 40 proc. Powód redukcji tłumaczy się mniejszym zapotrzebowaniem oraz niższą ceną. Rzecz jasna, że o zyskach w tych warunkach mowy być nie może, jeżeli się uwzględni, że koszty własne, mimo redukcji obrotu o około 40 proc. nie zmniejszyły się, wskutek czego wyrażają się procentowo wyżej. Obroty tzw. hurtowe (dla odsprzedawców) odbywają się przeważnie za gotówkę, a to z powodu zbyt wielkiego ryzyka, połączonego z udzielaniem kredytów tej kategorii odbiorców.

Zdolność płatnicza, jak w ogólności, tak i w naszej branży, uległa znacznemu pogorszeniu i stale się pogarsza. Klientela, kupująca towar dla osobistej potrzeby, żąda daleko idących ulg, w formie kilkumiesięcznych rat. Sprzedaż gotówkowa należy do rzadkości. Klienci gotówkowi ofiarują 50 proc. obecnej wartości towaru w zamian za natychmiastową zapłatę. Fakt ten najlepiej charakteryzuje obecny chorobliwy stan naszej branży, co prawdopodobnie jest objawem ogólnym.

Z chwilą pisania tych uwag dowiadujemy się, że na obecnej aukcji w Londynie na surowce futrzane, Lipsk, który był dotąd największym odbiorcą, był na tej aukcji reprezentowany tylko w znikomej ilości, albowiem Bank Rzeszy Niemieckiej z powodu ostatnich ograniczeń dewizowych nie udzielił kupcom zezwolenia na wywóz dewiz. Fakt ten osłabił zupełnie płacówkę lipską i zmusił dotychczasowych kupców do szukania innych źródeł zakupna, co jeszcze więcej utrudni zaopatrywanie się w surowce futrzane.

Roman Moor.

KONFEKCJA DAMSKA:**Sytuacja bardzo krytyczna, bankructwa mnożą się**

Dotkliwie zimno, które nastąpiło już z początkiem września przyspieszyło jesień kalendarzową. Dzięki temu sezon jesienny i zimowy rozpoczął się o wiele wcześniej niż w latach poprzednich i prawdopodobnie także wcześniej się skończy.

Obroty w handlu hurtowym konfekcji damskiej obniżyły się znacznie a w handlu detalicznym jeszcze więcej się skurczą, bo detaliści nie są obecnie w stanie sprzedawać towar na kredyt i spłaty ratalne w tej samej mierze jak dotychczas, zarówno z powodu braku funduszy jakoteż z braku zaufania do klienteli, która nie jest w stanie wywiązać się z swoich zobowiązań.

Sprzedaje się obecnie głównie tańsze, pośledniejsze wyroby, zaś ilość odbiorców na wyroby wykwintniejsze w lepszym gatunku z każdym dniem się zmniejsza.

Fabrykanci artykułów potrzebnych do wyrobu konfekcji damskiej nie udzielają już tak znacznych i tak długotrwałych kredytów jak dotychczas, bo sytuacja jest bardzo krytyczna, bankructwa się mnożą i z tego powodu zaufanie nawet do firm lepiej sytuowanych jest zachwiane. Przyczynia się do tego w znacznej mierze brak dostatecznej ochrony prawnej. Sądy nasze są tak przeciążone, że pracują tak opieszale, że uzyskanie wyroku na

wet w sprawach wekslowych przewleka się przez lata całe, a gdy się już uzyskało wyrok prawomocny, trzeba czekać lata nim się przeprowadza egzekucję. Pod tym względem celują szczególnie sądy w Poznańskim i na Pomorzu. Mógłbyśmy przytoczyć fakty, że od 2 lat nie można się doczekać egzekucji prawomocnego wyroku i wszystkie urgensy i zażalenia nie odnoszą żadnego skutku. Ten brak dostatecznej ochrony prawnej utrudnia udzielenie kredytu i przyczynia się w znacznej mierze do zaostrzenia kryzysu.

Horoskopy na przyszłość są bardzo smutne i prawie beznadziejne. Z powodu anemii kapitałowej, bezrobocia, niskiej płacy, nadmiernych ciężarów podatkowych i społecznych pauperyzacja szerokich warstw ludności postępuje w bardzo szybkim tempie i niema widoków, ażeby konsumpcja i obroty się podniosły.

Jesteśmy obecnie świadkami niebywałego przełomu w życiu gospodarczym. Rozmiarów tego przełomu, jego doniosłości nikt jeszcze dziś pojąć nie jest zdolny, i najbystrzejsi ekonomiści nie są w stanie przewidzieć, w jakim kierunku rozwój dalszych wypadków się potoczy.

Samuel Schechter.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY**Sfery gospodarcze wobec nowego preliminarza budżetowego**

Sfery gospodarcze, oceniając preliminarz budżetowy na rok 1931/32, wskazują, że dla życia gospodarczego nie przynosi on żadnej ulgi. Jeżeli bowiem idzie o ciężar podatkowy, to chociaż nowela do podatku przemysłowego wprowadza pewne redukcje stawek, to jednak znaczenie ich będzie niewielkie, wobec znacznych i licznych podwyżek innych podatków. Z tej strony więc nie można się spodziewać ulgi dla życia gospodarczego, tembardziej, że chociażby preliminarz dochodów są mniejsze, niż w obecnym roku budżetowym, jednak wobec spadku cen indywidualne obciążenie

podatkowe niewątpliwie wzrosnie. Z drugiej strony nie ulega wątpliwości, że polityka skrajnych oszczędności w zakresie inwestycyjnym, chociaż doraźnie uzasadniona względami kasowymi, oczywiście jest dla życia gospodarczego, a zwłaszcza dla tych jego gałęzi, które przede wszystkim od zamówień państwowych zależą, bardzo bolesna. Jednocześnie zaś przez zanik wpływów podatkowych z tych działów wytwórczości i przez zwiększenie bezrobocia bije ona pośrednio oczywiście także w interesy skarbu.

**Prosimy obejrzeć
naszą wystawę**

5 nagród
wyzaczyliśmy za rozwiązanie
konkursu kawowego

Juliusz Meinl

Specjalny skład kawy i herbaty
Kraków, Rynek 30.

**Czas pracy w przemyśle
i handlu**

W nr. 101 „Dz. U. R. P.“ z dn. 25 b. m. ogłoszono ustawę z dn. 7 b. m., zmieniającą i uzupełniającą niektóre postanowienia ustawy o czasie pracy w przemyśle i handlu z dnia 18 grudnia 1919 r.

Zgodnie z wprowadzonymi zmianami w przypadkach, spowodowanych koniecznościami państwowymi, lub gospodarczymi, rada ministrów może w drodze rozporządzeń, wydawanych na wniosek ministra pracy i opieki społecznej zgłoszonych po zasięgnięciu opinii izb przemysłowo-handlowych oraz organizacji zawodowych pracowników i pracodawców zezwalać na przedłużenie, lub nakazywać skrócenie czasu pracy w dniu, lub w tygodniu. Rozporządzenia te będą wydawane na określony przeciąg czasu, nie dłużej niż na rok i dotyczyć mogą poszczególnych gałęzi pracy, lub kategorii zakładów pracy na obszarze całego państwa, lub na obszarach poszczególnych okręgów administracyjnych.

Zmian poprzedniej ustawy dotyczy kar za przekroczenia przepisów tej ustawy i określa, iż przekroczenia przepisów ustawy oraz rozporządzeń, wydanych na jej podstawie, będą karane za pierwszym razem grzywną od 200 do 1000 zł, lub aresztem do trzech miesięcy, w razie powtórzenia się przekroczenia — aresztem na czas od 2 tygodni do trzech miesięcy. Przepisy o łagodzeniu kar, zawarte w ustawach karnych, nie będą miały zastosowania do przewidzianych w tej ustawie przestępstw w okresie do dnia 31 grudnia 1932 r. Do orzekania o czynach, przekraczających przepisy ustawy, powołani są obwodowi inspektorzy pracy. Poza tym ustawa określa ściśle odpowiedzialność kierownictwa przedsiębiorstwa, lub właściciela.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

**Zmiana postanowień o pracy
młodocianych i kobiet**

W nr. 101 „Dz. U. R. P.“ z dnia 25 b. m. ogłoszono ustawę z dnia 7 b. m., zmieniającą i uzupełniającą niektóre postanowienia ustawy z dnia 2 lipca 1931 r. w przedmiocie pracy młodocianych i kobiet.

Zmiany, dotyczące zatrudnienia młodocianych we wszelkich zakładach pracy, podlegających tej ustawie, dotyczą zezwolenia zatrudnienia młodocianych w ilości, nie przekraczającej ustalonego procentowego stosunku do ogółu zatrudnionych dorosłych robotników. Stosunek ten ustalać będzie dla poszczególnych gałęzi pracy z uwzględnieniem rozmiarów zakładów pracy, po zasięgnięciu opinii izb przemysłowo-handlowych i izb rzemieślniczych oraz organizacji zawodowych pracowników i pracodawców minister pracy i opieki społecznej w rozporządzeniach, wydawanych w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu lub z innymi ministrami co do zakładów pracy, bezpośrednio im podległych. Rozporządzenia takie dotyczyć mogą obszaru całego państwa lub poszczególnych okręgów administracyjnych.

W razie zatrudniania młodocianych w liczbie niedozwolonej, inspektor pracy może zarządzić w drodze nakazu, zmniejszenie liczby zatrudnionych młodocianych do ustalonej normy. Bezpłatne zatrudnienie młodocianych jest wzbronione. Wzbronione jest również przyjmowanie przez pracodawcę wynagrodzenia za naukę młodocianych. Wysokość wynagrodzenia młodocianych winna być określona dodatknie w umowie i uawniona w wykazie, prowadzonym w myśl art. 11 ustawy. Umowa, zawarta z młodocianym z naruszeniem wspomnianych postanowień, ulega rozwiązaniu z winy pracodawcy. Również w przypadku zatrudnienia młodocianego wbrew wspomnianym postanowieniom, młodocianemu służy roszczenie o wynagrodzenie za cały czas, w którym był zatrudniony.

Ustawa przewiduje kary za przekroczenia jej przepisów oraz ustala odpowiedzialność właściciela lub kierownika zakładów.

Ustawa weszła w życie z dniem ogłoszenia.

Pod znakiem spisu ludności, redukcji urzędników rządowych i ujęcia morderców b. p. Stahla i Zoharówny

Haifa, 19 listopada

Wczoraj 18-go listopada wieczorem została ukończona akcja spisu ludności. Rząd przygotowywał się do tej akcji bardzo sumiennie. Przez szereg tygodni setki specjalnie zmobilizowanych urzędników i urzędniczek obchodziły swoje rejony rejestrując mieszkańców. Po pierwszym prowizorycznym spisie przeprowadzono skrupulatną kontrolę przez specjalnych inspektorów, a wczoraj odbył się finał. Poraz trzeci sprawdzono sporządzone poprzednio listy.

Na murach miasta ukazało się poraz wtóry ogłoszenie p. Millsa, dyrektora akcji spisowej, które nakazywało mieszkańcom kraju spędzić wieczór 18. listopada w domu przy płonącej lampie. Lokale rozrywkowe zamknięto o 10-ej wieczór, ruch na ulicach zamarł niemal całkowicie. Światła po domach płonęły do późna w noc, gdzieśgdzie prawie do świtu. Budzono śpiących o 2-giej nad ranem i później jeszcze, by poraz ostatni utwierdzić się w przekonaniu, że wszystko w porządku.

Rewizjonisci uczepli się tego spisu ludności jak jakiejś fatalnej katastrofy i nawoływa ją, zresztą bezskutecznie, do zbojkotowania akcji, zmierzającej do wprowadzenia parlamentu arabskiego, jak to Żabotyński przewiduje w swojej odezwie do ludności żydowskiej, wywieszanej na tablicach ogłoszeniowych i rozdawanej w postaci ulotek. Na zmianę zasługuje nieco humorystyczny wykład który się wydarzył haifskim rewizjonistom. W ubiegłą sobotę zwołali zgromadzenie do auli haifskiej techniki. Mowcy rewizjonistyczni wymownie starali się słuchaczy przekonać o trafności przewidywań Żabotyńskiego w sprawie zwołania kongresu (przewidywane zresztą w sposób wysoce dżentelmeński) znaczną większością głosów przyjęło rezolucję... wzięcia udziału w spisie.

Liczbę uzyskane przez siebie nie będą tak wybitnie znane, niemniej oczekiwane są z niecierpliwością.

Za „niespisanie“ się grozi kara do 10-ciu funtów, trzeba się jednak liczyć z faktem, że kilkaset głosów żydowskich będzie brakować, co należy „zawdzięczać“ rozkazom Żabotyńskiego.

Sprawozdania oszczędnościowej komisji O'Donella nie ogłoszono jeszcze, ale wnioski tegoż zaczęto już wprowadzać w życie. Zaczęło się od kolei, którą nagłe wymiecono, jak ongiś stajnię Augiasza. W ubiegłą sobotę 50 urzędników otrzymało listy z wypowiedzeniem posady. Tym razem nie liczą się z pochodzeniem i zwolniono tak Żydów, jak Anglików, Arabów, Armeńczyków, Greków itd. Urzędnicy mają pracować do końca roku, po czym otrzymają dwumiesięczną pensję jako odszkodowanie. Między zredukowanymi są także obciążeni rodzinami, którzy na służbie

rządowej stawili przeszło dziesięć lat.

Równocześnie prasę (zwłaszcza arabską, która jest zawsze lepiej poinformowana aniżeli żydowska, z wiadomych powodów) obiegły pogłoski o dalszych redukcjach w departamencie cel i akcyz, zdrowia, robót publicznych, sądownictwa itd. Naogół ma być zwolnionych 300 urzędników rozmaitej narodowości.

Specjalną krytykę wzbudziło postanowienie rządu zwinięcia stacji walki z malarją, która założona przez Organizację sjonistyczną później przejęta przez rząd — spełniała bardzo ważną rolę w zwalczaniu tej prawdziwej kłeski palestyńskiej, jaką stanowi jeszcze w różnych punktach kraju malarja.

Trzeba dodać, że pozostawionym przy pracy urzędnikom zredukowano pensje przez obcięcie tak zwanych dodatków drożyznianych (High cost life allowances), co się dotkliwie da odczuć zwłaszcza niższym kategoriom dla których ta redukcja stanowi poważną sumę.

Dowiaduje się, że organizacja niższych urzędników, która dotychczas spała snem sprawiedliwych, ocknęła się pod obuchem ostatnich redukcji i zaangażowała znętego adwokata Awkariususa dla ratowania tego, co się jeszcze da. Urzędnicy domagają się między innymi miesiąc pensji za każdy rok pracy na etacie rządowym, a więc wedle systemu przyjętego przez Agencję Żydowską przy jej redukcjach.

Akcja Awkariususa ma poważne szanse powodzenia.

W związku z wykryciem zwłok Stahla i Zoharówny i ujęciem morderców o czym czytelnicy „N. Dziennika“ już wiedza, pragnę tu przytoczyć charakterystyczny ustęp wydrukowany w arabsko-chrześcijańskim „Festli-nie“, a rzucający obfite światło na ustosunkowanie się inteligencji arabskiej do ohydnej zbrodni. Ustęp ten niemal w dosłownym przekładzie brzmi:

„Z wiadomości podanych przez prasę żydowską wynika, że policja (?? S. E.) wykryła zwłoki Stahla i Zoharówny i aresztowała 5-ciu beduinów el Koran, ale dotychczas nie zebrała wystarczających dowodów, świadczących przeciwko aresztowanym. Naskutek tego policja zwróciła się do sędziego pokoju z prośbą o odroczenie śledztwa do 15-tu dni.

„W międzyczasie — czekając na wyniki sądowe — pragniemy, by tak Żydzi jak i nie-Żydzi wiedzieli, że w łonie każdego narodu znajdują się i zbrodniarze; my potępiamy zbrodnie i przestępców, kimkolwiekby byli. Arabami czy nie-Arabami. Po wyświetleniu zbrodni nie wąpimy, że przekleci mordercy zostaną ukarani. Nie będziemy prosić sędziów o litość dla nich, aby inni zrozumieli, tak Arabowie jak i Żydzi, że niewolno przelewać niewinnej krwi“.

S. ERLIK

Turcja i Egipt wobec kongresu muzułmańskiego

Konstantynopol (ŻAT). Organ rządu tureckiego „Wakit“ zamieścił artykuł wpływowego członka parlamentu, Mahmmed Asima, który stwierdza, że kongres muzułmański w Jerozolimie jest inscenizowany przez Anglię. Już sam fakt zwołania kongresu do Palestyny, zamiast do Hedżasu, przemawia za tem, że ma on cele wybitnie polityczne. Naród turecki uważa kongres za wyzwanie pod adresem współczesnej Turcji.

Kair (ŻAT). Wpływowy polityk egipski, Dr. Abdel Hamid, po powrocie z Palestyny oświadczył przedstawicielom prasy, iż miał sposobność się przekonać, że kongres muzułmański

zwołany został w sposób najbardziej prawidłowy. Dr. Abdel Hamid zamierza konferować z premierem egipskim, aby nakłonić rząd do zajęcia pozytywnego stanowiska wobec kongresu muzułmańskiego.

„Reichspost“ daje nauczkę asymilatorom

Wiedeń (ŻAT). „Unja Żydów Austriackich“ ogłosiła protest przeciwko temu, że w komunikacie rządowym, ogłoszonym po interwencji zarządu gminy żydowskiej w sprawie zajęć antyżydowskich na wyższych uczelniach użyto określenia „jüdische Volksgenossen“ zamiast używanego dotychczas określenia „Oesterreichische Bürger jüdischen Glaubens“. W związku z tym protestem organ rządu „Reichspost“ pisze, iż stanowisko Unji nie jest już obe-

300 ZŁOTYCH NAGRODY

otrzyma ten, kto ułatwi odnalezienie skradzionego futra marengo, z sealskinowym kołnierzem i spodem nutria. — Zgłoszenia:

ul. Orzeszkowej 7, II. p.

„Żydowski BB.“ w Tarnowie

Za wychodzącym w Tarnowie tygodnikiem sanacyjnym „Hasło“ podał przed kilku dniami „Głos Narodu“, a wczoraj „Gazeta Warszawska“ „sensacyjną“ wiadomość o założeniu w Tarnowie „Związku Żydów dla Współpracy z Rządem“. Oba wspomniane pisma cytują tę wiadomość w tym sensie, jakoby chodziło o jakąś rzecz poważną i o znaczeniu wykraczającym poza ramy lokalne.

W rzeczywistości cała ta historia przedstawia się nader biedniutko i nader „humorystycznie“. Żydów wlokących się w ogonie sanacji jest oczywiście tu i ówdzie pewna garsika, a wśród sfer agudowo-cadykowsko-klerikalnych nawet większa ilość. Poza tem grupują się w piątej brygadzie niedobitki asymilacji i rozmaitego rodzaju jednostki, które idą — powiedzmy możliwie naiłagodniej — z prądem czasu... Otóż takich Żydów jest w piątej brygadzie pewna ilość, ale nie słyszeliśmy dotąd, ażeby miała powstać osobna jakaś żydowska sekcja lub zgola osobny „Związek Żydów dla Współpracy z Rządem“.

Co się tyczy specjalnie Tarnowa, to w mieście tem walki polityczne na tle akcji sanacyjnej są wogóle bardzo silne. Jak wiadomo, została w Tarnowie w swoim czasie rozwiązana Rada miejska, a w jakimś czasie potem został rozwiązany kahał. Oba ciała obsadzono „swoimi“ ludźmi, aczkolwiek i w poprzedniej radzie miejskiej, jak i w poprzednim kahałce o jakiegokolwiek opozycji antyrządowej nie było żadnej mowy. Rządzi więc w Tarnowie sanacja w Radzie miejskiej, a w kahałce znowu rządzią wzmiankowani wyżej panowie z piątej brygady oraz agudowcy i klausowcy (charajdini) pod batutą znanego na gruncie lokalnym duchowego wodza ortodoksji i zagorzałego pogromcy sjonizmu, p. dra Zygmunta Silbiger. Przed niejakim czasem pokłóciła się jednak wspomniana spółka kahałna. P. Silbiger zaczął rządzić zanadto po dyktatorsku, przeciwko czemu zbuntowała się ortodoksja agudowo-klausowa. Wybuchła istna wojna z zaciętymi walkami podjazdowymi, a p. Silbigerowi groziło poprostu, że wyleci ze stodła. Sprawę jakoś tymczasowo przy czynnej pomocy wysoko postawionych osób oficjalnych (nie-Żydów!) zakłajstrowano, ale życie asymilatorów z ortodoksami już jest zepsute. Cóż w tej sytuacji robi p. Silbiger? Zbiera swoich wiernych paladynów, robi tajny konwentykiel i zakłada „Związek Żydów dla Współpracy z Rządem“. Pociągnięcie nader „polityczne“, albowiem ma ono polityczne wzmocnić jego pozycję u góry ze względu na objawiającą się przeciw niemu opozycję agudowo-klausowej ortodoksji. Stąd wziął się w Tarnowie — żydowski BBWR.

Cała rzecz — jak widzimy posiada charakter lokalnej intrygi i nie warta poprostu gadań. Nie byłibyśmy nawet o niej wspominali, gdyby wiadomość tarnowskiego „Hasła“ nie była dostała się na szpalty pism zamiejscowych. Skoro to się jednak stało, musieliśmy odsłonić tajniki i przedstawić istotne znaczenie „Związku Żydów dla Współpracy z Rządem“.

nie miarodajny, gdyż bardzo liczni Żydzi deklarują swą przynależność do narodowości żydowskiej nie upatrując w tem sprzeczności ze swem obywatelstwem państwem.

W kołach żydowskich wywołało oburzenie następujące zdanie w komunikacie rządu: „Do legacji żydowskiej proszona była o wpłynięcie na studentów-Żydów, aby ze swej strony omiatali wszelką sposobność, sprzyjającą powstawaniu nowych nieporządków“.

4E SALI SĄDOWEJ

Sensacyjny proces poszlakowy w Przemyślu

Epilog zbrodni skrytobójczego morderstwa w Dobromilu

(Od naszego korespondenta)

Przemyśl, 1 grudnia.

Dnia 5 czerwca br. około godziny 9,45 minut wiezorem znalezione zostały w wiklinie rosnącej nad brzegiem rzeki Wyrwy w Dobromilu zwłoki śp. Karola Hartmana, młodego bogatego gospodarza, zamieszkałego w Dobromilu na Kolonji niemieckiej. Zwłoki leżały twarzą do ziemi, a z ilości i jakości obrażeń wynikało, że Hartman został z nienacka, z bardzo bliskiej odległości czterema strzałami rewolwerowymi pozbawiony życia.

Dochodzenia prowadzone były w kilku kierunkach, lecz nie dały pozytywnego rezultatu.

Pewne podejrzenie wzbudziło atoli zachowanie się służącej Hartmanów. Lubiny Romanówny, która po wykryciu zbrodni zdradzała niepokój. Otóż Romanówna badana przez policję, początkowo zapodała, że nie ma żadnej wiadomości o sprawcach zbrodni, następnie jednak złożyła wręcz rewelacyjne zeznanie, które stały się podstawą aktu oskarżenia.

Zeznała mianowicie, że krytycznego wieczora po pracy udała się do rzeki Wyrwy płynącej obok domostwa Hartmanów, by umyć sobie nogi. Wracając do domu spotkała w wiklinie na ścieżce 25-letniego pomocnika murarskiego Jana Szymańskiego i 19-letniego Zbigniewa Głębiowskiego. Szymański nawiązał z Romanówną rozmowę i zaproponował jej, by udała się z nim w łoży Dziewczyzna temu żądaniu odmówiła, a wówczas Szymański polecił jej, by wywołała swego chlebodawcę Hartmana, gdyż ma mu coś ważnego do powiedzenia, przyczem dodał: „nie mów pani. kto pana woła, bo cię to samo spotka”. Głębiowski nadto odezwał się: „idź idź, niech tu zaraz wyjdzie, powiedz mu, że ktoś mu ma dać pieniądze”.

Romanówna nie zastanawiała się nad treścią słów Szymańskiego, zwłaszcza że niezrozumiałe dla niej groźby wypowiedział Szymański w czasie gdy już była oddaliła się od miejsca, gdzie go spotkała.

Przy przybyciu na obejście spotkała swego chlebodawcę u wejścia do ogrodu i powiedziała mu: „niech pan idzie, tam pana ktoś woła w łożynie na ścieżce”.

W godzinę po tej rozmowie, znalezione w tem miejscu zwłoki Hartmana, przeszły czterema ku-

lami rewolwerowymi.

Na podstawie tych bądźco bądź rewelacyjnych zeznań, aresztowano Szymańskiego i Głębiowskiego. Obaj wypierali się stanowczo winy, ofiarowując swe alibi. W szczególności zapodali, że w krytycznym czasie tak jeden, jak i drugi gdzieś indziej się znajdowali. Jednakowoż wedle aktu oskarżenia, obrona ta w zupełności została odparta zeznaniami świadków, właśnie przez nich na fakt alibi powołanych. Okazało się mianowicie że w miejscach przez nich podanych nie byli — a przynajmniej, nie zdołali tego niezbicie udowodnić.

We wyniku śledztwa okazało się dalej, że Szymański zalecał się do Romanówny i wypytywał ją dokładnie o stosunki majątkowe Hartmana, z którym również sam się znał. Od niej dowiedział się również Szymański, że na 2 dni przed popełnieniem zbrodni, Hartman wyjechał ze swą żoną do rodzinnych stron, skąd miał przywieźć większą gotówkę. Pieniądże te w kwocie 195 dolarów wraz z paszportem zostały też Hartmanowi przez morderców zrabowane. Byłby to pierwszy i główny motyw zbrodni.

Dalszym niejako motywem zbrodni wedle aktu oskarżenia była chęć zemsty ze strony osk. Szymańskiego. Jak wspomniano Szymański zalecał się do Romanówny, namawiał ją do cielesnego stosunku, jednakowoż ta odmówiła jego żądaniu twierdząc, że nie odda mu się, ponieważ Hartman ją ostrzegł przed tem. tłumacząc jej, że Szymański jest wenerycznie chory i wręcz zakazał jej stykania się z Szymańskim.

Tak więc na podstawie zeznań Romanówny złożonych w śledztwie wytoczono przeciwko Szymańskiemu i Głębiowskiemu akt oskarżenia o zbrodnię skrytobójczego morderstwa.

Jest to zatem proces wybitnie poszlakowy.

Dnia 30 listopada br. stanęli oskarżeni przed Sądem przysięgłych w Przemyślu. Obaj konsekwentnie wypierają się winy i bronią się jak w śledztwie.

Rozprawie, która budzi wielkie zainteresowanie, przewodniczy s. s. o. Krzewiński, oskarża prokurator Dr. Tymiański, bronią adw. Dr. Józef Axer i Dr. Adolf Frim.

W wykonaniu postanowień traktatu wersalskiego



Zgodnie z postanowieniami traktatu wersalskiego muszą Niemcy zburzyć cały szereg twierdz na granicy francuskiej. Na zdjęciu widzimy gruzy zburzonej niegdyś twierdzy w Germersheim w Palatynacie.

WESOŁY KĄCIC

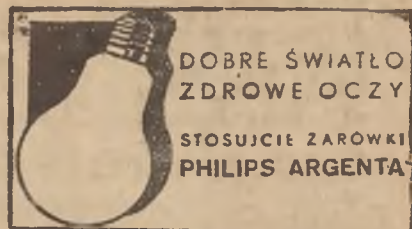
OMYŁKA.

— Znany gwiazdor filmowy słynie z manji protegowania kandydatek na gwiazdy filmowe. Znajdą go z tej strony wszyscy dyrektorzy atelier. Pewnego dnia wkracza do biura dyrektora wielkiego koncertu filmowego w towarzystwie ele-

ganckiej damy. Dyrektor, nie namyślając się ani chwili, rzecze do damy:

— Zbyteczna fatyga, kochana pani, twarz pani nie ma nawet cienia fotogeniczności.

— Pardon, pozwoli dyrektor, że mu przedstawi panią Marlenę Dietrich — bawi przejazdem w naszym mieście.



R A D I O

ŚRODA, 2 GRUDNIA.

Kraków (312,8) 11,40 Przegl. prasy, 11,58 Sygrał, hejnał, 12,10 Gramof. 13,10 Kom. meteor. 13,15 Kom. gosp. 15,45 Dla żegluga, 15,50 Gramof. 16,20 „Nielegalna prasa w b. Królestwie Pol.“ Wł. Malinowski, 16,40 Gramof. 16,55 Lekcja j. ang. 17,10 Odczyt, 17,35 Muz. lekka: dyr. Ozimiński (Striuss, Blon), 18,50 Rozmait. komun. 19 Świetlica strzelecka, 19,15 Gramof. 19,25 Program, 19,30 Skrz. pocz. inż. Broniewski, 19,45 Dziennik pras. 20 Feljet. muz. 20,15 Koncert chóru Fryana, 20,45 Kwadr. liter. „Sekretarz papa prezesa“ J. Szaniawskiego, 21 Koncert kamer. (Bender bas): arje, pieśni, duety 22,10 Gramof. 22,30 Komun. sport. polic. pras. 22,45 Odczyt w j. ang. „Why has the polish currency not been shaken?“ W Fabierkiewicz, 23 Muz. tan.

Katowice (408,7) 11,40 — 15 p. Kraków i muz. 15,25 „Z kosmetyki“ 15,45 Dla dzieci 16 Muz. 16,20 p. Kraków, 16,40 Skrz. pocz. 16,55—19 p. Kraków, 19,05 D. c. powieści, 19,30 Ze świata, 19,45—23 p. Kraków, 23 Skrz. pocz. franc.

Lwów (380,7) 11,40—15,25 p. Kraków, i muz. 16 Gramof. 16,20,—19 p. Kraków, 19,15 „Listy i programy“, 19,30 Gramof. 19,45—24 p. Kraków.

Sztuttgart (360,1) 15,30, 17,05, 21,20, 22,50 Muz.

Rzym (441,2) 13,10, 17,30 Muz. 21 Opera.

Wiedeń (516,4) 11,30, 19,30 21,50 Koncerty.

Horoskopy ludzi urodzonych w grudniu

Ludzie urodzeni między 23 listopada a 21 grudnia stoją pod znakiem Łucznika. Odmaczają się oni bogactwem właściwości psychicznych, które trudno podsumować pod jeden mianownik. Doświadczenie uczy, że ludzie urodzeni w grudniu należą do dwóch typów zasadniczych, z których jeden nazwać można typem wyższym a drugi typem niższym.

TYP WYŻSZY.

Typ ten jest niewolnikiem swej wrażliwości i kieruje się po większej części raczej sercem niż rozumem. Ta wrażliwość jest przyczyną dojrzewania zwłaszcza po 40-tce pewnej melancholji, która jeśli natrafia na uzdolnienie filozoficzne, doprowadza do filozofji pesymizmu, alboważ do cichej rezygnacji. Nie oznacza to jednak, że ludzie grudniowi są bez temperamentu, przeciwnie, można nawet mówić o temperamencie sangwinicznym „grudniowców“, którzy reagują nieraz bardzo gwałtownie na małe podniety życia. W gruncie rzeczy jest człowiek grudniowy typu wyższego rodzaju, człowiekiem dobrym i sentymentalnym o wybitnym zmyśle dla sprawiedliwości. Człowiek grudniowy typu tego skłania się ku samotności i dłużej jest urodzonym kawalerem. Małżeństwa ich są po większej części bezdzietne, zwłaszcza jeśli mężczyzna grudniowy żeni się z kobietą grudniową. Także kobieta grudniowa znajduje swe szczęście nie w małżeństwie, lecz w pracy zawodowej. Typ ten posiada wyraźne skłonności artystyczne, chociaż nie manifestuje żadnej wybitnej twórczości. Wielu wybitnych aktorów należy do tego typu.

TYP NIŻSZY.

Typ ten — na szczęście znacznie rzadszy — jest wyraźnym przeciwieństwem poprzednio scharakteryzowanego typu wyższego. Często znajdziemy go po więzieniach chociaż wielu zbrodniarzy nie rekrutują się z ludzi tego pokroju. Natomiast ludzie grudniowi typu niższego zasilają szeregi defraudantów, fałszerzy weksli, złodziei itp. W latach późniejszych zgłasza się sumienie i następuje oczyszczenie tego typu. Często też ludzie tego typu odznaczają się wielką siłą cielesną, dużo też znajdujemy między nimi atletów.

WRACAJA ..

— Czem się pan zajmuje?
— Handluję gołębiami pocztowymi.
— Z powodzeniem?
— O tak gołębic, które sprzedają przed południem wracają do mnie wieczorem. (Tit. Błaż)

WIADOMOŚCI Z KRAJU

Wileńska Rada grodzka B. B. potępia ekscesy antyżydowskie

W Wilnie odbyło się w tych dniach pod przewodnictwem prezesa inż. Henryka Jensa przy udziale około 150-ciu członków zebranie rady grodzkiej Bezp. Bloku Współpracy z Rząd. dem.

Po przemówieniu wstępnym prezesa inż. Jensa zabrał głos poseł wileński dr. Stefan Brokowski.

Po scharakteryzowaniu prac rządu i klubu parlamentarnego BBWR. przeszedł dr. Brokowski do omówienia ostatnich wypadków na terenie wyższych uczelni w państwie i odczytał na zakończenie rezolucję, w której zgromadzenie rady grodzkiej w Wilnie: potępia akcję antysemicką wznieconą przez obóz narodowej demokracji w celach dywersyjnych przeciwko rządowi Rzeczypospolitej; 2) piętnuje działalność Obozu Wielkiej Polski, uprawianą na oczywistą szkodę państwa i całego społeczeństwa; 3) widzi w zgodnej pracy wszystkich warstw i narodowości Rzeczypospolitej nienaruszalną zasadę racji stanu.

Rezolucję tę zebrani przyjęli przez aklamację.

Szczegóły otwarcia uniwersytetu wileńskiego

Studentów- Żydów zmusza się do zajęcia miejsc po lewej stronie.

W uzupełnieniu wiadomości, ogłoszonej w części wczorajszego nakładu o otwarciu uniwersytetu wileńskiego, donosimy poniżej jeszcze następujące szczegóły:

Otwarcie uniwersytetu oczekiwane było w wielkim napięciu W oznaczonej godzinie zjawili się na wykładach nienal wszyscy akademicy żydowscy. Wykłady odbyły się w zupełnym spokoju Do uczestnika doszło na wydziale medycznym w czasie wykładu chirurgii prof. Michejdy Chrześcijańscy studenci zażądali, by Żydzi usiedli na lewej stronie sali. Przeciwno temu żądaniu zaprotestowali studenci żydowscy, a prof. Michejda, chcąc uniknąć ostrego starcia słownego między studentami żydowskimi i chrześcijańskimi, wezwał słuchaczy do drugiej sali, gdzie miało odbyć się demonstrowanie chorych Pierwsi weszli do sali Żydzi. Studenci chrześcijańscy zajęli tymczasem w pierwszej sali wszystkie miejsca z prawej strony i pozostawili słuchaczom żydowskim tylko ławki z lewej strony Na znak protestu przeciwko odosobnieniu Żydów, Żydzi wysłuchali wykładu prof. Michejdy stojąco. Na wszystkich wydziałach Żydom pozostawiono miejsca po lewej stronie sali, przyczem niektórzy przedstawiciele młodzieży sanacyjnej solidaryzowali się z endekami.

W związku z tem delegacja żydowskiego związku akademików złożyła wizytę rektorowi i oświadczyła, że studenci żydowscy uniwersytetu wileńskiego nie dadzą się w żaden sposób terrorizować przez swoich chrześcijańskich kolegów i nie będą zajmować specjalnie wyznaczonych im miejsc przez endekich bojówkarzy.

—o—

STRASZNE SAMOBOJSTWO ZRUJNOWANEGO KUPCA

W poniedziałek około 9 wiecz przyszedł do znanej łaźni warszawskiej „Diana“ (Chmielna 13) jakiś starszy pan w wieku około 60.

Przybyły wykapał się, poczem ubrawszy się i nałożywszy drogie eleganckie futro, strzelił sobie w głowę. Śmierć nastąpiła natychmiast. Przy zabitym nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie zabezpieczony list adresowany do policji. W liście tym denat prosi o nicoskarżenie nikogo z powodu jego śmierci i zwraca się do szpitala, aby ten poniósł koszt jego pogrzebu, gdyż on sam został zupełnie zrujnowany przez podatki magistrackie i państwowe.

Policja prowadzi dochodzenia. Nazwiska denata dotąd nie ustalono.

WIELKIE NADUŻYCIA W POLICJI WARSZAWSKIEJ

Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość o przeniesieniu w stan spoczynku komendanta konnej rezerwy policji w Warszawie podinsp. Marcina Szopy Obecnie okazuje się, że nie został on przeniesiony w stan spoczynku, lecz w

drodze dyscyplinarnej wydalony ze służby za nadużycia.

Mianowicie podinspektor Szopa, oraz zastępca kom. Pakulski, popełnili olbrzymie nadużycia przy dostawach siana i owsa, przez przypisywanie znacznych ilości na straty, oraz notowanie wyższych cen.

Specjalna komisja powołana przez Główną Komendę policji badała te nadużycia i wydała orzeczenie wydalania obu oficerów z szeregów policji. a ponadto oddać sprawę prokuratorowi.

Na wniosek tejże komisji aresztowano również kilka osób cywilnych z pośród dostawców. Według pogłosek suma nadużyć popełnionych przez Szopę i Pakulskiego sięga 500,000 złotych, natomiast warszawski korespondent „Czasu“ uspakaja, że nadużycia wynosiły „tylko“ 43,000...

PROKURATOR SKAZANY W TRZECIEJ INSTANCJI NA 3 LATA WIĘZIENIA.

Z Poznania donoszą: Po trzytygodniowej rozprawie zapadł w poniedziałek w południe wyrok sądu apelacyjnego w sensacyjnym procesie b. podprokuratora Dembeckiego, oskarżonego o sprzeniewierzenie depozytów sądowych.

Sąd apelacyjny uznał Dembeckiego winnym sprzeniewierzenia i skazał go na 3 lata więzienia i na 5 lat pozbawienia praw.

Obrona zapowiedziała wniesienie skargi kasacyjnej. Zauważyć należy, że sprawa ta przeszła już przez wszystkie 3 instancje i obecnie po raz drugi była sądzona przez sąd apelacyjny.

TRAGICZNA ŚMIERĆ DWOJGA DZIECI W STANISŁAWOWIE

Onegdaj w Stanisławowie uległo zaccadzeniu w mieszkaniu Anny Burg przy ul. Jasińskiego 20 dwoje dzieci, a mianowicie 6-letni Abraham Burg i 4-letnia Fryderyka Burg. Zaccadzonym dzieciom udzielił pierwszej pomocy dr. Berghof, który po przywróceniu przytomności zarządził odstawienie ich do szpitala żydowskiego. Tu jednak pomimo natychmiastowej pomocy dzieci zmarły. Jak wykazywały dochodzenia policyjne, winę wypadku ponosi matka zmarłych dzieci Anna Burgowa, która krytycznego dnia pozostawiła dzieci w mieszkaniu, nie zabezpieczwszy przedtem ognia w kuchni. W międzyczasie wypadło z paleniska kuchni kilka żarzących się węgli, od których zaczęły się tlić worki, a gęsty dym powstały z tego powodu spowodował śmierć dzieci.

PONURA ZBRODNI NA WILEŃSZCZYZNIE.

W nocy z soboty na niedzielę we wsi Apidamy gminy łyntupskiej powiatu święciańskiego dokonano ponurej zbrodni Najprawdopodobniej w celach rabunkowych zamordowano tam mieszkającą u. ubocznie 20-letnią Krystynę Terencjówę. Jak stwierdzili oględziny miejsca zbrodni i ciała zabitej zbrodniarz dostał się do mieszkania dziewczyny przez okno i uderzył pogrążoną we śnie T. jakimś tępym narzędziem. Napadnięta nie straciła jednak przytomności i stoczyła z rabusiem zaciętą walkę. Znalaziono ją w łóżku z wbitemi gębkiem w plecy widłami. Podczas pościgu policja ujawniła jedynie w niedalekim schronie wjeźnym część rzeczy należących do zamordowanej, co właściwie nasuwa przypuszczenie, że mordu dokonano w celach zysku Podejrzany o zbrodnię jest jeden z krewnych zabitej.

W kwestji uprawnień techników dentystycznych

W niektórych pismach ukazała się notatka informująca, iż związek techników dentystycznych w Warszawie czyni starania u odnośnych władz w sprawie przyznania technikom dentystycznym wykonującym zawód na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego prawa używania tytułu „dentysta“ oraz wszelkich uprawnień z tym tytułem związanych.

Sprawa ta ma podobno stać się przedmiotem obrad Sejmu, podczas nadchodzącej kadencji.

Notatka ta, zaopatrzona w komentarze i uwagi krytyczne, a określająca żądania techników dentystycznych jako niezasadne i nieziszczalne itp., zaciera swoją niezupełnie jasną i zrozumiałą treścią zasadniczą różnicę pomiędzy technikami dentystycznymi b. zaboru rosyjskiego a technikami dent. Małopolski i Wielkopolski.

Należy bowiem wiedzieć, iż na zasadzie ustawy o wykonywaniu praktyki dentystycznej z dnia 18 czerwca 1927, uprawnionym technikom dentystycznym w Małopolsce oraz w Wielkopolsce, przysługuje prawo wykonywania wszelkich zabiegów wchodzących w zakres zębolecznictwa, w odróżnieniu do techników dentystycznych w Kongresów



ZAWIADOMIENIE

W czasie od 10-go do 12-go grudnia br. odbywać się będzie w

Perfumerji J. Głogowieckiego

Kraków, Rynek 43 A-B, telefon 156-58
bezpłatna konsultacja asystentki słynnej w całym świecie Pani

ELŻBIETA ARDEN

która w tym celu przybywa z jej salonu w Londynie do Krakowa

Konsultację tę uprasza się wcześniej zamawiać telefonicznie w powyższej firmie, by mogły być wyznaczone dla każdej Pani odpowiednio godziny.

Asystentka p. Arden przedstawi zainteresowanym Paniom najnowsze sposoby harmonizowania środków kosmetycznych do pielęgnowania cery, z jej wyglądem jak i rodzajem stroju.

Zanalizuje ona cerę każdej Pani i zależnie od indywidualnych warunków i potrzeb powie dokładnie, jakie środki stosować należy do jej konserwacji wzgl. poprawienia. Ponadto poda ona, po opisanu jej noszonych sukni, jakiego koloru różu, pudru, pomadki do warg, ołówka do brwi i rzęs używać należy do każdej z nich.

Ważną zachwyci Panie napewno!

Tutaj dodajemy, że P. E. ARDEN i jej sztab artystów przeprowadzili uciążliwe studia nad harmonizacją środków kosmetycznych z każdym typem cery, które doprowadziły do nadzwyczajnych wyników i tę dziedzinę wiedzy praktycznej wyniosły na prawczywe wyżyny. 2115x

ce, którzy w myśl przepisów wyznaczonej ustawy uprawnień tych nie posiadają.

Zbytecznym byłoby wyjaśnienie tej sprawy, gdyby nie okoliczność, że w następstwie nienależytego zrozumienia wspomnianej notatki możnaby utraścić prawa techników dentystycznych z Wielkopolski i Małopolski z prawami techników dentystycznych z Kongresówki, którym właściwie bez pośrednio z pacjentem zetknąć się nie wolno. Podobne nieporozumienie mogłoby się stać dla uprawnionych techników dentyst. wykonujących praktykę w Małopolsce wysoce szkodliwym, z uwagi na to, iż podważyłoby to, ich autorytet zawodowy, i nie pozostałoby bez ujemnego wpływu na zaufanie, jakim się w Małopolsce uprawnieni technicy dentystyczni wśród społeczeństwa cieszą.

Nie wdając się w ocenę żądań techników dentystycznych z Kongresówki odnośnie do tego, czy żądania ich są mniej lub więcej uzasadnione oraz, czy istnieje możliwość przeprowadzenia tych postulatów, stwierdzić należy, iż uprawnieni technicy dentystyczni w Małopolsce zajmują względem tych postulatów stanowisko bierne, z uwagi na to, iż niejednolite ustawodawstwo państw zaborczych z tej dziedziny, dawało tak zasadniczo różne prawa, skutkiem czego wytworzył się pomiędzy technikami dentystycznymi z b. cesarstwa rosyjskiego, a technikami dentystycznymi pozostałych dwóch zaborów stosunek bardzo luźny, jako następstwo braku jakichkolwiek wspólnych interesów zawodowych.

Wymieniona wyżej ustawa dentystyczna z roku 1927, która cprawda obeszła się z uprawnionymi technikami dentystycznymi z b. zaboru rosyjskiego po macoszemu, a to przez ustanowienie dla nich etatu wymarcia, oraz wprowadzenie specjalnych egzaminów, dała im niemniej jednak uprawnienia na zasadzie których mogą wykonywać praktykę zawodową w ramach ustawy samodzielnie.

Nasuwa się przypuszczenie, iż ironiczne uwagi zawarte w omawianej notatce na temat „zakusów“ techników dentystycznych, wynikają z niepełnej znajomości rzeczy, albo poprostu ze zwyczajnej złośliwości, inaczej bowiem byłaby w tej notatce wyraźnie zaakceptowana różnica, jaka zachodzi pomiędzy technikami dentystycznymi z Kongresówki a uprawnionymi technikami dentystami w Małopolsce. Józef Zimetbaum.

KRONIKA

Grudzień

2

Wschód
słońca
7 m. 21

Sroda

22 Kislew 5692

Zachód
słońca
15 m. 29

Znana działaczka sjonistyczna p. dr. Nadja Stein w Krakowie

Nocy ubiegłej przyjechała do naszego miasta znana działaczka sjonistyczna, oraz współpracowniczką „Wizo” p. Dr. Nadja Stein. Pani Dr. Stein przybywa do Krakowa z Węgier, gdzie przez okres dwumiesięczny prowadziła bardzo skuteczną i owocną propagandę zarówno na rzecz Keren Kajemet Leisrael, jak i Wiza. Działaczka ta pozostanie w Małopolsce przez kilka tygodni i będzie tutaj prowadziła propagandę na rzecz wyżej wspomnianych instytucji.

W dniu dzisiejszym p. Dr. Nadja Stein będzie uczestniczyła w zebraniu towarzysko-dyskusyjnym, które odbędzie się o godzinie 8:30 w lokalu Zjednoczenia Kobiet Żydowskich „Wizo” w Krakowie, w Rynku Głównym 29.

Wpis do Złotej Księgi Ż. F. N. bł. p. Henryka Goldmanna

Prezjdum Stow. Żyd. Słuch. U. J. „Ognisko” w Krakowie donosi, iż rozpoczęła się akcja zbiorcza na wpis do Złotej Księgi ŻFN bł. kol. Henryka Goldmanna. Upoważnieni do zbiorów na poszczególnych latach poszczególnych Wydziałów U. J. są wyliczeni Kol. Kol. zaopatrzeni w pisemne upoważnienia prezjdum Stow. Zbiórka ma być ukończona dnia 7 bm.

Z Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy

Na zgromadzeniu członków założycieli Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy w Krakowie dokonano wyboru władz Zrzeszenia oraz komisji kontrolującej i członków honorowych. Prezesem obrano p. Leo Schönkera, wiceprezesem p. dr. O. Herschdorfera, skarbnikiem p. Szymona Mullera, kustoszami pp. Józefa Badowera i Norberta Nadla, sekretarzem E. Regenboga. Do wydziału we szli: Józef Badower, dr. O. Herschdorfer, prof. J. Kahane, Henryka Kernerówna, Leon Lewkowicz, Szymon Müller, N. Nadel, J. Pfeferberg, E. Regenbogen, dr. E. Schinagel, prof. Seiden, A. Soldinger, Józef Czaj (Goldhuber). Do komisji kontrolującej: dr. Henryk Apte, red. dr. Berkelhammer, dr. Fischlowitz, dr. J. Schenkel. Członkami honorowymi: prezes „Bnej Brith” dr. Leon Ader, dr. Henryk Apte, dr. Rudolf Beres, red. dr. Berkelhammer, prezes Rady kahału dr. Fischlowitz, prezes Tow. Krzewienia Sztuki inż. Goldwasser, prezes Ż. T. S. L. i Śr. dr. Hilfstein, red. dr. Kanfer, prezydent kahału dr. Rafał Landau, dr. N. Oberländer, dr. Henryk Rappaport, pułk. dr. Rosenhauch, adw. dr. J. Schenkel, prezes Tow. Krzewienia Sztuki p. A. Seinfeld. Do sekcji zabytków zostali kooptowani prof. dr. Balaban i Józef Stiglitz.

Wystawa Zrzeszenia Żyd. Art. Malarzy i Rzeźbiarzy w salach Żyd. Domu Akad., Przemyska 3. wśród publiczności krakowskiej cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem — jest też tłumnie zwiedzana przez szkoły i organizacje. Dużą ilość dzieł już zakupiono — Wystawa potrwa do dnia 20 grudnia br.

„Wawel w niebezpieczeństwie”

Pod powyższym tytułem ogłosił apel do społeczeństwa kierownik robót restauracyjnych na Wawelu rektor Szyszko Bohusz. Odezwa wskazuje, że Wawel znalazł się w obliczu nowego niebezpieczeństwa. Mianowicie nie zaliczono w tym roku odbudowy Zamku wawelskiego do konieczności państwowych, na których oszczędzać nie wolno. Wskutek tego zabrakło pieniędzy nawet na zabezpieczenie od ruiny części już odrestaurowanych.

Odezwa kończy się apelem do społeczeństwa

Dalsze szczegóły niebywałej afery korupcyjnej na U. J.

Sledztwo na Uniwersytecie objął dziekan prof. Rutkowski. Kilku studentów medycyny pozbawionych prawa dalszego studjowania

Afera korupcyjna na wydziale medycznym Uniwersytetu Jagiellońskiego, zatacza coraz szersze kręgi. Po zaarrestowaniu sekretarza tego wydziału Kipperera — o czym już donieśliśmy w części wczorajszego nakładu — okazuje się, iż jest on główną sprężyną w całej aferze. Podejrzenia przeciw Kipperowi istniały już od dłuższego czasu, mówiono tu i ówdzie o różnych sprawkach, dopiero jednak gdy nastąpiło ostatnio konkretne doniesienie, władze mogły przystąpić do wyjaśnienia tej sprawy. Kipper, który w międzyczasie wyjechał z Krakowa, bawił ostatnio w Zakopanem i tu tam był śledzony przez poszukujące go organa śledcze, które onegdaj dokonały jego aresztowania i przewiozły go do Krakowa, gdzie natychmiast odstawiono go do więzienia sądowego. Tu tam został on przesłuchany przez sędziego śledczego dr. Wajora. Szczegółów tego przesłuchania ze względu na tajemnicę śledztwa podać jednak nie można. Nie ulega wątpliwości, iż Kipper odgrywał główną rolę i za pośrednictwem różnych pośredników wchodził w porozumienie z osobami, które starały się o wpisanie na wydział medyczny Uniw. Jag. względnie o nostryfikację zagranicznych dyplomów lekarskich, celem uzyskania prawa wykonywania praktyki lekarskiej w Polsce.

Na terenie uniwersyteckim wywołała powyższa afeta olbrzymie wrażenie. Już chociażby przez sam fakt aresztowania wyższego urzędnika etatowego, który od szeregu lat piastował swe stanowisko. Jak się dowiadujemy, dziekan wydziału medy-

cznego U. J. prof. dr. Rutkowski, po wyjściu na jaw spraw, które miały miejsce na podległym mu wydziale, objął osobiście kierownictwo nad śledztwem na terenie uniwersytetu. Przedewszystkiem zostały zbadane listy studentów, których przyjęcia dokonała Rada Wydziałowa i porównane z nazwiskami studentów, którzy się zapisali na wydział medyczny, a w szczególności na I rok studjów. Zasadniczą podstawą całej afery było bowiem, według krążących pogłosek, iż Kipper, po uchwale rady wydziałowej, określającej ilość studentów, którzy mają być przyjęci na dany rok studjów, przyjmował jeszcze na wydział medyczny petentów, którzy temsamem stawali się studentami medycyny, jakkolwiek nie było co do nich uchwały rady wydziałowej. Pewne komplikacje zachodzą również podobno przy niektórych nostryfikacjach, którzy mieli tylko zdawać pewne grupy przedmiotów.

Jak się dowiadujemy, kilku studentom, u których stwierdzono, iż nie zostali przyjęci na podstawie rady wydziałowej, odebrano prawa studjowania i skreślono ich z listy studentów. To samo odnosi się do nostryfikantów, przyczem jednego z nich nie dopuszczono do egzaminu, jakkolwiek ma już za sobą kilka egzaminów, które mają być nawet unieważnione.

W każdym razie stwierdzić należy, iż cała afeta zatacza coraz szersze kręgi i ujawnia przykre wypadki, jakie zaszły w ciągu ostatnich lat na uniwersytecie krakowskim na tle istniejącej na wydziale medycznym „normy procentowej”.

o pomoc, by dzieło odbudowy Akropolu polskiego mogło przetrwać okres kryzysu tak, jak przerwało podobny okres w latach 1921 do 1924.

Urzędowe bilety autobusowe obowiązują już w całym kraju

Z dniem 1 grudnia na terenie całego kraju obowiązują już urzędowe bilety autobusowe, wprowadzone przez ministerstwo robót publicznych.

W dniu 15 listopada bilety te wprowadzone zostały na terenie województw poznańskiego, lubelskiego i pomorskiego, w dniu 22 — w województwie warszawskim, w dniu 28 w województwie łódzkim, z dniem 1 grudnia zaś — na terenie pozostałych województw.

W ostatnich dniach z ogólnej liczby 3.700 autobusów międzymiastowych, kursujących na terenie całego kraju, komunikację utrzymuje jedynie niespełna 2.000 wozów

—ośo—

— DZIS NOCNY DYŻUR APTEK: Rynek A—B 43, ul. Gertrudy 1, Krowoderska 74, Konopnickiej 3, Krakowska 9 i Kalwaryjska 27.

— POŻYCZKA NA NADBUDOWĘ SZKÓŁ POWSZECHNYCH W KRAKOWIE. Onegdaj odbyło się pod przewodnictwem radcy miejskiego dr. Krzetuskiego w obecności wiceprezydenta m. Ira Klimeckiego posiedzenie połączonej sekcji skarbowej i szkolnej, na którym uchwalono dodatkowy wniosek na Radę miejską w sprawie poprzednio już uchwalonej pożyczki w Zakładzie Pensyjnym we Lwowie na nadbudowę szkół powszechnych oraz wnioski zatwierdzające dotychczasowe opłaty miejskiego Urzędu Ewidencji ruchu ludności.

W końcu sekcja szkolna ustaliła sposób postępowania przy załatwianiu podań o przyjęcie do gminy.

— POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ wyznaczone zostało na jutro czwartek, na godzinę 7-mą wieczór. Z ważniejszych spraw które przewiduje porządek dzienny wymieni należy uchwalony już na sekcji projekt zaciągnięcia pół-milijonowej pożyczki na cele nadbudowy szkół powszechnych oraz ustanowienie stałej opłaty wodociągowej od 1 kwietnia 1932 do 31 marca 1933. Po posiedzeniu jawnem odbędzie się posiedzenie tajne, na którym załatwione będą sprawy personalne.

— KINA I TEATRY NA RZECZ WALKI Z BEZROBOCIEM. Na fundusz Miejskiego Komitetu do spraw bezrobocia w Krakowie w czasie od 15 października br. do 30 listopada br. wpłynęło z kinoteatrów i teatrów zł 16.104.50. Wpłaciły: Ki-

no „Apollo” zł 3.435.35, kino „Wanda” zł 2.881.30, kino „Uciecha” zł 1.755.—, kino „Sztuka” zł 1.720.80, kino „Świt” zł 1.316.10, kino „Warszawa” zł 1.106.75, kino „Bagatela” zł 970.—, kino „Promień” zł 557.80, kino „Corso” zł 512.15, kino „Światowid” zł 360.—, Teatr miejski im. Słowackiego zł 893.20, Teatr Żydowski zł 503.15, Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych zł 50, Sala koncertowa Bolońskiego zł 42.90.

Jeśli uwzględnimy się szczupłość teatru żydowskiego przy ul. Bocheńskiej i mniejszą frekwencję w porównaniu z teatrem im. Słowackiego, suma ponad 500 zł wobec 893 zł, złożonych przez teatr miejski, wydaje się dość okazała.

— JUGOSŁAWJA, NIEWYZYSKANY RYNEK DLA EKSPORTU POLSKIEGO. 23-ci wykład cyklu Powszechnych Wykładów Wyższego Studium Handlowego w Krakowie pt. „Wskazania dotyczące poprawy współczesnej sytuacji gospodarczej” wypowie p. Prof. Dr. Vilim Francic dziś we środę o g. 6-tej w Auli W. S. H. Sienkiewiczza 4

— SZKOŁA ZDROWIA. W czwartek dnia 3 grudnia odbędzie się w sali kinowej Muzeum Przemysłowego (Smoleńsk 9) wykład p. dr. Leuchtera o „Chorobach wenerycznych”. Wykład przeznaczony jest wyłącznie dla mężczyzn. Początek punktualnie o 8-miej wieczorem. Wstęp bezpłatny.

— FIVE O'CLOCK SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH. Wobec zimy i krótkiego tegorocznego karnawału, który nie da zbyt wiele czasu na zabawę Syndykat Dziennikarzy Krakowskich rozpoczyna serię niedzielnych dancin-gów popołudniowych w kawiarni i restauracji „Pavillon” pl. Szczepański 3. Pierwszy tego rodzaju five o'clock taneczny odbędzie się w niedzielę dnia 6 grudnia. Początek o godz. 4:30. Do tańca przegrwać będzie świetny zespół jazzbandowy pod kierunkiem p. Pawłera. Niskie wstępy (150 zł i 1 zł dla akademików) umożliwią taknajszerszym warstwom publiczności naszej kilka godzin milej i wesołej rozrywki, a przystępne ceny kawiarniane są przystosowane do obecnych czasów.

— WALNE ZGROMADZENIE SYNDYKATU DZIENNIKARZY KRAKOWSKICH odbędzie się w niedzielę 20 bm. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu Syndykatu przy pl. Szczepański 17. W razie braku wymaganej statutu kompletności następnego Walnego Zgromadzenia odbędzie się w podobny sposób bez względu na ilość obecnych.

Dalazy się kłaniali na stronie 11 tej

—ośo—

DYWANY, OBPATY, LINOLUM

A. NISSAUM, ul. Przemyska 3

—ośo—

K. i R. M. C. C. F., ul. Św. Mikołaja 20

Monarcha na wygnaniu



B. król hiszpański Alfons bawił onegdaj u swej rodziny w Bawarii. Na zdjęciu siedzą od lewej: ciotka króla hiszpańskiego, Alfons oraz ks. Alfons bawarski.

Co zeznał b. wicepremier Thugutt?

Jako ostatni zeznał na wtorkowej rozprawie b. min. Stanisław Thugutt. Na pytanie adw. Gralińskiego świadek stwierdza, że Centrolew nie miał żadnych zamachowych celów, że jemu zdawało się, iż opozycja powinna bardziej skrajnie prowadzić swą akcję. Opozycja wiedziała, że można było wszystkiego uniknąć, można było zwołać Sejm i dać zapewnienie, że pieniądze publiczne nie będą wydawane w przyszłości bez woli parlamentu. Można też było zamiechać pogroźki zamachowych, wszystkiego tego, co się najskrajniej ujawniło w Brześciu. Dalej świadek mówi o uprawnieniach Prezydenta i dowodzi, że w rezultacie Kongresu uprawnień Prezydenta nigdy nie zostały naruszone.

Obrona. Co panuje u nas w tej chwili? — Wstydliva dyktatura. — Dlaczego wstydliva? — Bo jawna działa otwarcie i nie utrzymuje konstytucji pod warunkiem, że nie wolno jej wykonywać. Na dalsze pytania obrony świadek stwierdza, że poseł, któryby się nie odwoływał do opinii publicznej, zeszedłby do rzędu zwyczajnego protokolanta. Następnie charakteryzując b. posła Bagińskiego, uważa go świadek za jednego z najlepszych ludzi, który nie wymaga nic dla siebie. Adw. Szymański zadaje szereg pytań w związku z artykułami Thugutta które się ukazały w „Tygodniku“.

Adw. Berenson: Może było to wszystko realizowaniem przygotowań do zamachu? — Stwierdziłem, że zamach musi się opierać na wojsku. Dla Centrolewu było to rzeczą wykluczoną. — A czy mobilizacja opinii nie mogła doprowadzić do stanu, w którym uchylilyby się z rąk przywódców? — To niebezpieczeństwo grozi każdej grupie radykalnej, która nie chce przekraczać pewnych granic. — Czy pan zna senatora Motza w Paryżu? — Znam go od kilkunastu lat. — Czy pan Motz w czasie swego pobytu w Warszawie, wspominając panu o

przebiegu rozmowy z jednym wysokim dygnitarzem nie udzielił panu informacji na temat zapatrzywań tych ludzi na obecną sytuację w kraju? — Jeżeli dobrze rozumiem, to chodzi panu o rozmowę Motza ze Sławkiem. W rozmowie tej Sławek zreasumował koncepcję wprowadzenia w Polsce monarchii, jako środka zgniecenia opozycji. Szczegółów dziś nie pamiętam. — Adw. Sterling zapytuje o przesilenie, które nastąpiło po ostatnim ustąpieniu Bartla. Świadek mówi o misji utworzenia rządu, powierzonej marsz. Szymańskiemu. W całej Warszawie jedynie Szymański był przekonany, że to jest rzecz serio. Świadek mówi również o powierzeniu misji tej Janowi Piłsudskiemu co dowodziło, że to jest tylko gra, w której chodzi o odroczenie odpowiedzi Sejmowi na zapytanie, skierowane do Trybunału Stanu. Dalej wspomina świadek o artykule, w którym marsz. Piłsudski powiedział, że zwrócili się do niego ludzie o pozwolenie zabicia marsz. Trajpczyńskiego. że przeszkadzał on w pracy trzem sejmom. Adw. Rudziński: Czy w roku 1926 Piłsudski wywierał nacisk na członków Zgromadzenia Narodowego co do wyboru Prezydenta? Świadek opowiada dzieje herbatki u marsz. Piłsudskiego. — Dlaczego czasopismo „Tydzień“ przestało wychodzić? — Bo żadna drukarnia nie chciała go drukować. Adw. Jarosz: Czy pamięta pan próby zamachu w 1919 roku? — Zrobiony był przy pomocy wojska. Byłem wtedy jako minister spraw wewnętrznych jednym z uwięzionych i chciało mi się wówczas zabić. — A więc wszystkie zamachy były robione przy pomocy wojska i odbywały się nagle, bez żadnej zapowiedzi? — Tak.

Na tem zeznania b. min. Thugutta zostały zakończone. Sąd postanowił dołączyć do aktów sprawy wniesiony przez obronę egzemplarz czasopisma „Tydzień“.

Zapowiedź niemiecko-angielskiej wojny celnej

Berlin 1. 12. PAT. Według informacji „Börsen Courier“ rząd Rzeszy w odpowiedzi na podwyżkę angielskiej taryfy celnej zdecydowany jest wydać zarządzenia represyjne, o ile Anglja w toczących się obecnie rokowaniach nie uwzględni żądań, wysuniętych w tej sprawie przez Niemcy. Rząd Rzeszy nie będzie mógł obojętnie przypatrywać się, jak Anglja zamyka swoje granice przed importem z Niemiec, stanowiącym dziś jedyńską pozycję aktywą gospodarki niemieckiej. Niemcy nie mogą sobie pozwolić na bierny bilans handlowy. Odpowiednie represje niemieckie odbiją się przede wszystkim na imporcie węgla angielskiego do Niemiec. Poza tem rząd Rzeszy pod-

wyżki stawki importowe na towary nie objęte klauzulą największego uprzywilejowania w u mowach z Anglja. Do rzędu tych towarów należą w pierwszym rzędzie tkaniny wełniane i maszyny do szycia.

Berlin 1. 12. (Sch) Prezydent Rzeszy Hindenburg wydał dziś rozporządzenie, upoważniające rząd w razie konieczności gospodarczej do zmiany cel przywozowych z pominięciem obowiązujących przepisów. Równocześnie upoważniony zostaje rząd niemiecki do tymczasowego wprowadzania w życie dwustronnych układów gospodarczych z obcymi państwami na okres bezparlamentarny.

Jak uchronić ludność cywilną przed skutkami wojny powietrznej?

Genewa 1. 12. PAT. We wtorek 1. bm. rozpoczęła się w Genewie zwołana przez międzynarodowy komitet Czerwonego Krzyża konferencja, mająca za zadanie rozważenie środków prawnych, któreby zapewniły ochronę ludności cywilnej przed skutkami wojny powietrznej.

—o—

Znowu sensacyjne samobójstwo w Niemczech

Berlin 1. 12. PAT. W jednej z willi zachodniej dzielnicy popełnił dziś samobójstwo wspólny właściciel wielkiego Banku niemieckiego Darmstädter und National Bank dr. Karol Boehm-Schwarzbach.

Berlin 1. 12. PAT. W urzędzie opieki społecznej w Duisburgu dokonano wczoraj wieczorem zamachu rewolwerowego na generalnego sekretarza miejskiego Grosseggo. Sprawcą zamachu, jeden z klientów, został aresztowany.

Hamburg. 1. 12. PAT. Ze względów oszczędnościowych zwolniono w Hamburgu z dniem 1 grudnia 110 sił nauczycielskich.

—o—

Rocznica rozruchów głodowych we Wiedniu

Wiedeń 1. 12. PAT. Dwóch bezrobotnych robotników wybiło dzisiaj przedpołudniem kamieniami szyby wystawowe w kawiarni i restauracji hotelu „Imperial“. Jednego ze sprawców zdołano aresztować. Wybicie szyb nastąpiło w rocznicę rozruchów głodowych, które się rozegrały we Wiedniu w r. 1920.

—o—

Powódź we Włoszech

Rzym 1. 12. PAT. W okolicach Pescary powódź przybrała zastraszające rozmiary. Milicja faszystowska prowadzi energiczną akcję ratunkową. Szkody materialne są znaczne.

—o—

Magistrat miasta Chicago przed bankructwem

Nowy Jork 1. 12. (K) Miasto Chicago ponownie znalazło się w ciężkich tarapatach finansowych tak, że nie ma pieniędzy na wypłatę pensyj urzędników. Burmistrz Cermak oświadczył, że o ile możniejsi obywatele nie przyjdą miastu z pomocą, wówczas magistrat nie będzie w stanie opłacać nauczycielstwa i straży pożarnej. Na interwencję burmistrza postanowiono utworzyć komitet obywatelski w celu obmyślenia środków, zmierzających do uporządkowania finansów miasta.

— „MENORAH“. Ścis w czwartek o godz. 8-mej wiecz. seminarjum, prowadzi tow. Z. Hendler (z Wieliczki) z cyklu „Wstęp do współczesnej literatury hebrajskiej“.

— PRZEDŚWIT HASZACHAR, organizuje w br. podczas feryj zimowych kolonję narciarską z kursem dla początkujących i zaawansowanych. Bliższe informacje i zgłoszenia w sekretarjacie, Stradom 15.

— SEKCJA RYTMOPLASTYKI „MAKKABI“ za wiadania, że lekcje rytmoplastyki dla dzieci i pań pod kier. D. Bursteabinderówny odbywają się w poniedziałki i czwartki od 5—7:20 w nowym budynku Gimnazjum Żydowskiego. Wobec licznej wencji organizuje „Makkabi“ dodatkową kursa. Wpisy codziennie od 9—1 i 3—7 Gertrudy 3 w podwórku.

—o—

HAKADUR—SWITEZIANKA 2:1

Zawody o wejście do kl. B. Po meczu gracze Hakadurum usieli zejść z boiska pod ochroną policji z powodu groźnej postawy widzów.

—o—

Wiedeń, 1. 12. PAT. W poniedziałek, dnia 14 bm. odbędzie się we Wiedniu spotkanie w hokeju na lodzie między drużyną polską a drużyną austriacką.

Dokończenie kroniki ze strony 9-tej.

— SKRADZONE WOTA ZA —

MI. Jachimiek Józef robotnik zam. Kapelanka 35, w czasie nabierania gliny obok wału kolejowego naprzeciw boiska sportowego Olszy na Grzegórzkach, wykopał ukryte w ziemi, owinięte w papier wota kościelne w ilości 11 sztuk srebrnych. Pochodzących z kradzieży. Znalezione wota złożył w IV. Komisariacie przy ul. Grodzkiej.

— **ROWER Z SZOPY.** Folgarowi Szmulowi zam. Brzozow: 16 skradziono ze szopy przy ul. Dietlowskiej 35, rower męski marki Puch, wartości 100 zł.

— **OGONEK BEZ CUKRU.** Ogonek Józef robotnik zam. Szeroka 17, zgłosił do policji, że na ulicy Tad. Kościuszki skradziono mu z wózka wórek cukru wagi 50 kg. wartości 80 złotych.

— **PLON DNIA WCZORAJSZEGO.** W ciągu dnia wczorajszego policja przytrzymała: Skrobę Leopolda (lat 14), Stępe Józefa (lat 17), Jasieńskiego Stanisława (lat 17), Staszynskiego Władysława, Jodłowskiego Mieczysława (lat 13) za szereg kradzieży z gablotek na szkodę różnych firm Panka Władysława (lat 20) za kradzież poduszki wartości 120 zł na szkodę Szkoły Podchorążych na Łobzowie. Koblindera Władysława (lat 41) robotnika zam. w Stanisławowie, jako poszukiwanego za współudział w kradzieży maszyn do picia popielonej w Chrzanowie, poszukiwanego za ciężkie uszkodzenie ciała dokonane na osobie swej żony w Stanisławowie oraz podejrzanego o fałszowanie dokumentów Schnappa Szulema (lat 29) elektrymontera zam. Kupa 15 za współudział w kradzieży żarówek na szkodę Mozesa Glassa przy ul. Dietla 35

— **WIDOCZNE MUSIALA** Józefa Musiala (lat 19) została aresztowana za kradzież kłodek na szkodę Kowalskiego, właśc. sklepu przy ul. Garbarskiej 6.

— ośo —

— **ZATWIERDZONY KRAKOWSKI ZWIĄZEK PRACOWNIKÓW POMOCY PIELĘGNIARSKIEJ I MASAŻU W POLSCE.** Centrala w Krakowie, ul. Wielopole 1 14 — Telefon Nr 138-45 poleca wykwalifikowane pielęgniarki z językiem polskim i niemieckim, do szpitali, sanatoriów, domów prywatnych, położnic, niemowląt i na wyjazd, jak również wyszkolone masażystki, masażystów i instrumentarzystki Honorarium bardzo przystępne; dla ubogiej ludności bez różnicy wyznania pomoc pielęgniarska bezpłatna. Biuro czynne stale dzień i noc.

— ośo —

KOMUNIKATY

— „**BNEJ SJON**“ Stradom 15. I. p. of. Dziś we środę o godz. 7:30 wiecz. po kier. p. dra H. Pfeffera seminarjum literatury żyd. i hebr. (o walce w kierunku reformy ekspresji w literaturze). Wpisy na wszystkie kursy przyjmuje sekretariat codziennie od godz. 7:30 wiecz.

— **POSIEDZENIE SUBKOMISJI** przy resorcie młodzieży odbędzie się dziś o godz. 6:30 wieczorem w lokalu Egzekutywy Organizacji Sjońskiej, Stradom 15

— **SJONISTYCZNY KLUB TOWARZYSKI.** Dziś we środę o godz. 8:30 wiecz. zebranie w lokalu stowarzyszenia „Wizo“ z pogadanką, którą prowadzi będzie p. Nadja Stein.

— **UBEZPIECZENIA Z KORZYŚCIAMI** dla ZFN. przyjmuje i udziela wszelkich wyjaśnień p. Joachim Neiger w Towarzystwie Ubezpieczeń „Feniks“ przy ul. św. Jana 3, telef. 102-73 i 133-18

BIURO KRAKOWSKIE**GIEŁDA KRAKOWSKA**

Kraków, 1 12 1931. Akcje w zaniebaniu. Dolar bez zmiany.

Akcie przemysłowe: Zieleniewski 8.50, Chodorów 120.

Zebranie giełdowe przeszło pod znakiem tendencji na ogół utrzymanej. Silniejszą chęcią kupna cieszył się Zieleniewski przy nastroju nieco mocniejszym, z innych robiono Chodorowem po kursie ustalonym. Reszta papierów bez większego za interesowania. Obroty na ogół niewielkie.

Na pogiędździu robiono jedynie 4-proc. Prem. Poż. dolarową po kursie 42.50 przy większym zapotrzebowaniu.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych sytuacja bez szczególniejszych zmian. Zapotrzebowanie niewielkie pokryte dostępną podażą. Uspokojenie chwilowe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.87—8.89, czek bankowo

Brytyjsko-indyjska konferencja „okrągłego stołu” — zamknięta

Cświadczenia MacDonalda i Gandhiego. — Pierwszy optymista, drugi -- pesymista

Londyn 1. 12. (L) Wczoraj przedpołudniem rozpoczęło się pierwsze plenarne posiedzenie brytyjsko-indyjskiej konferencji „okrągłego stołu”. Pierwsze posiedzenie trwało z małymi przerwami do godz. 3 nad ranem, poczem zostało odroczone do wtorku w południe. W toku obrad przywódca ruchu narodowego w Indjach Gandhi oświadczył, że chętnie zgodzi się na kompromis jednak pod warunkiem, iż dana będzie Indjom prawdziwa wolność. Pragnąłby on ludności oszczędzić nowej akcji nie posłuszeństwa cywilnego, jednakże w razie potrzeby, bez wahania ucieknę się ponownie do tej metody walki o prawa narodu indyjskiego.

Londyn, 1. 12 (L) Konferencja brytyjsko-indyjska „okrągłego stołu” zebrała się dziś o godz. 11:30 na ostatnie posiedzenie. Posiedzenie otworzył Mac Donald odczytaniem oświadczenia królewskiego, w którym król podkreśla, że zdaje sobie sprawę z trudności, jakie wylonily się w toku obrad nad wielkim zadaniem, prosi jednak aby się członkowie konferencji nie zniechęcali lecz, wedle jego najgorętszego życzenia, nadal prowadzili wielki naród indyjski po drodze, wiodącej do spokojnej współpracy. Następnie prejer Mac Donald wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował stanowisko rządu angielskiego. Zapewniał on, że dziś jeszcze obowiązują dawne oświadczenia poprzednich rządów w sprawie nadania Indjom i prowincjom rządu odpowiedzialnego, jednak z tem zastrzeżeniem, iż ustanowiony zostanie okres przejściowy, który zresztą nie będzie żadną przeszkodą w dalszym rozwoju w kierunku osiągnięcia samodzielnosci. W dalszym ciągu poruszył

Mac Donald punkty w sprawie przekazania władzy legistawom centralnym i prowincjonalnym wraz z pewnymi zastrzeżeniami, dotyczącymi zobowiązań finansowych i mniejszościowych na okres przejściowy. Mac Donald w dalszej części swej mowy wypowiedział myśl utworzenia federacji wszechindyjskiej, co jego zdaniem byłoby jedynym możliwym rozwiązaniem kwestji ustrojowej. Plan ten będzie rząd angielski dalej rozwijał i uczyni wszystko dla przezwyciężenia trudności. Nie można zatem mówić o niepowodzeniu konferencji, lecz wręcz przeciwnie: osiągnięty wynik przeszedł najsmielsze oczekiwania. Zaproponowane przez konferencję komisje zbiorą się w najbliższej przyszłości w Indjach. Później będą się delegaci musieli ponownie zebrać w celu zbadania całokształtu planu. Najpierw muszą być uzgodnione wszelkie rozbieżności, zanim skomplikowany mechanizm może być zamieniony na ustroj zdany do życia. Podkreślił wreszcie Mac Donald, że w razie gdyby partje nie znalazły wspólnego rozwiązania, rząd brytyjski byłby zmuszony przymuszycie wprowadzić w życie swój plan.

Gandhi w krótkich słowach złożył Mac Donaldowi, jako przewodniczącemu konferencji podziękowanie za dokonane wysiłki przy czem podkreślił, że pierwszym jego wrażeniem po wysłuchaniu mowy premiera jest przypuszczenie, że zapewne drogi jego i Mac Donalda rozejdą się. Było to aluzją do rozczarowania, jakie odczuwa Gandhi.

Mac Donald jeszcze raz zabrał głos i apelował do Gandhiego, aby wkroczył na drogę rozsądku i wyrozumienia. Popołudniu konferencja została zamknięta i odroczone na czas nieokreślony.

Ku porozumieniu japońsko-chińskiemu?

Paryż 1. 12. (B) Wedle niepotwierdzonej wiadomości z Mukdena wojska japońskie rozpoczęły odwrót z okolicy Kinczau. Delegat chiński dr. Sze oświadczył, że gdyby wiadomość ta sprawdziła się, byłby to pierwszy krok do porozumienia, gdyż wówczas zgodziłby się Chiny przyjąć uchwałę Rady Ligi Narodów, bez stawiania zastrzeżenia co do terminu rozpoczęcia i ukończenia ewakuacji. Oczywiście mogłoby to nastąpić tylko wówczas, gdyby Japończycy zaniechali dalszej akcji za czejnej.

8.90—8.91 i pół. Kursa orientacyjne: Marka niemiecka 210—211 Frank szwajcarski 173—173.50. Funt szterling 29.50—30.50. w dalszym ciągu znacznie niższkowie w podaży

Krakowska giełda zbożowa z dnia 1 12 1931. Pszenica dwors. czerw stand. 27.50—28, biała 27—27.50, targowa stand. 26.50—27, żyto dwors. stand. 27.25—27.50, targowe stand. 26.75—27, mąka pszenna okr Krak grysikowa 48—51, 45-proc. 46.50—47.50, 60-proc. 44—45, mąka pszenna z młynów Kongr grysikowa 46—47, 0000 42—45, mąka żytnia okr Krak. 65-proc. 41.50—44. Tendencja spokojna, dowozy średnie

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 1 12. PAT. Akcje: Bank Handlowy w Warszawie 85, Bank Polski 107.50, Sole Polosowe 92, Lilpop 12.50, Haberbusch 50, Pożyczki: 3-proc budowlana 31.50, 4-proc. inwestycyjna 79.75 4-proc. dolarowa 42.25, 7-proc. stabilizacyjna 57.50 56.25, 56.50, Listy zast. BGK. 7-proc. 83, 8-proc. 94

Waluty: Dolar 3.88 i pół, 8.90 i pół, 8.86 i pół Dewizy: Belgja 123.95 124.26, 123.64, Gdańsk 173.65 174.08, 173.22, Londyn (29.20) 29, 29.08, 28.9, Nowy Jork 8.91, 8.941, 8.901, teleg. 8.928, 8.948, 8.908, Paryż 34.1, 35, 34.82, Praga 26.42 26.48, 26.36, Szwajcaria 173.34 173.77, 172.91, Berlin przyw. 211.25

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 1 12 1931. Żyto 810 ton 27 i jedna czw. pszenica 60 ton 25 i pół, 45 ton 24.75, pszeniec przemysłowy 22—23, browarniany 27—28.50, owies 24 i jedna czw. 40, 24 i trzy czw. mąka żytnia 65-proc. 39.75—40.75, pszenka 65-proc. 37.50—39.50, otręby żytnie 17

Chińska armja czerwona w ofensywie

Moskwa 1. 12. PAT. Korespondenci sowieccy donoszą z Szanghaju, że oddziały chińskiej armji czerwonej pod dowództwem Czu-De podchodzą do granic prowincji Huan-Du. Następowanie wojsk czerwonych wywołać miało panikę wśród zamożnych warstw ludności chińskiej. Przeciw oddziałom tym wysłano z Kan tonu 4 bataljony wojsk rządowych.

trzy czw. do 18 i jedna czw., pszenne 16 i jedna czw. do 17 i jedna czw., grube 17 i jedna czw. do 18 i jedna czw., rzepak 34—35, gorczyca 37—43, groch Wiktorja 25—29, Folgera 31—35, ziemniaki i bryczne 21 groszy, siano prasowe 45. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 1. 12 PAT Londyn 17.25, Nowy Jork 514.75, Belgja 71.50, Włochy 26.47 i pół, Berlin 121.95, Praga 15.26, Warszawa 57.60, Budapeszt 90.02 i pół, Bukareszt 3.07

Piasko planu zbożowego w Z. S. S. R.

Moskwa. 1. 12. PAT. Nadchodzące z różnych stron wiadomości o niewypełnianiu nietylko przez gospodarstwa indywidualne, ale również i kolchozy i sowchozy planu zbożowego, wywołują w sowieckich kołach rządowych duży niepokój. Ukazał się szereg nowych rozporządzeń, zalecających forsowną zbiórkę zboża i grożących represjami w stosunku do osób, które w jakikolwiek sposób przyczynia się do sabotowania planu zbożowego. W tych dniach odbyła się specjalna konferencja w tej sprawie w komisariacie aprowizacji. Wyjaśniono, że do wypełnienia rocznego planu kraju brakuje jeszcze 27 proc. Najlepiej stosunkowo odbywa się zbiórka zboża w kolchozach najgorzej w sowchozach. Obecnie szereg sowchozów całkowicie prawie wstrzymał dostawę zboża do magazynów państwowych.

POSAD POSZUKUJA

Szofer z wyższym wykształceniem posiadający praktykę jazdy w większych miastach jak w Berlinie, Hamburgu it. d. obeznany z naprawą samochodów władający biegle językiem niemieckim nieco francuskim poszukuje posady do prywatnego auta. Łaskawe zgł. do Adm. Now. Dz. pod Nr. 12

Młody inżynier-elektro z praktyką w większej fabryce oraz elektrywni w Niemczech, szeroka orientacja i zamiłowanie techniczne, posiadający prawo jazdy polskie i niemieckie poszukuje odpowiedniego zajęcia Miejsco-wość obojętna. Łaskawe zgłoszenia proszę kierować do Admin. pod Nr. 11. 878g

Młody energiczny i rutynowany administrator - poszukuje administracji domu w Krakowie, za małym wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod „Uczciwy“ do Adm. Nowego Dziennika 879g

RÓŻNE

Wzywa się wierzycieli firmy „Ignis“, Spółz. z ogr. odp. w Stanisławowie w likwidacji do zgłoszenia swych pretensji w terminie 3-miesięcznym na ręce podpisanego likwidatora. Feibisch Tabak, Stanisławów, ul. Trybunalska. 863g

Wydaje się smaczne domowe obiady po niższej cenie. — Dietłowska 111 I. piętro, drzwi 7 786bp

Reklama dzwignią handlu

LOKALE

Pokój umeblowany do wynajęcia zaraz. Dietłowska 111 I. piętro drzwi 7 najchętniej z utrzymaniem 785bp

2 pokoje z kuchnią kompletnie umeblowane natychmiast do wynajęcia.

Pokój umeblowany z osobnym wejściem, użyciem telefonu i łazienki do wynajęcia. Wiadomość Stradom 5 m. 3. 853g

Poszukuje mieszkania dwu pokojowego z kuchnią w starym domu w śródmieściu. Zgłoszenia „Niewygórowany czynsz miesięczny“. Adm. „Nowego Dziennika“. 296p

Mieszkania 2 i 3 pokoje komfort blisko Starowisłnej do wynajęcia Wiadomość Rzeszowska 5. Inb tel. 16670 2116p

Wanny, wanienki dziecięce, nasiadówki, fotele kąpielowe — poleca **najtaniej** pracownia blacharska **JAKOBA GROSSMANA** KRAKOW, JAKOBA 3.

PRZECHOWANIE mebli towarów, w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej! uskutecznia Biuro spedycyjne „HERMES“, Kraków — Stolarska 13. 1042x



B U F E T

zaopatrzone w zimne i gorące zakąski oraz znane z dobroci sałatki jakoteż piwo okocimskie i piłźnieńskie, wódki, likiery i koniaki poleca:

Wojciech Olszewski
Kraków, Mały Rynek róg ul. Szpitalne

MAŁA GMINA ŻYDOWSKA
na Górnym Śląsku poszukuje młodego **CHAZENA**

który również musi pełnić funkcję szocheta i udzielić nauki religii. — Oferty z podaniem dokładnego życiorysu i świadectwami należy skierować do Adm. N. Dzień pod „Chazen“

Najtańsze! Najelegantsze!

Płaszcz damskie z futrem już od **75 Zł**
Raglany „ **70 Zł**
Ubrania męskie „ **75 Zł**
Palta męskie „ **100 Zł**

Wielki wybór futer damskich i męskich

J. i S. EMMER 43
Kraków, ul. Florjańska

PANIE kupują modne i szykowne kapelusze damskie po cenach niższych niż wszędzie w ogólnie znanym magazynie mód

ADELI HOLLANDER 45
OBŚLUGA STARAŁNA ♦♦ KRAKÓW, GRODZKA

DYWANY ręczne poleca znana bielska fabryka dywanów „Pol-Per“ Oddział Kraków, plac Marjański 9, I. piętro

REKLAMA DZWIIGNIA HANDLU!

NAUKA I WYCHOWANI

Jeden złoty lekcja łaciny, francuskiego, greki, polskiego. Zgłoszenia do Adm. pod „Akademik — korepetytor“. 881g

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy korespondencyjne im. Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości, korespondencji, stenografji handlu, prawa, kaligrafji daktylografji, towarozna wstwa, języków, pisowni — gramatyki polskiej ekonomiji. — Zadańce prospektów. 1752a

POSZUKUJE kondycji lub lekcji w zakresie niższych klas powszechnych. — Zgłoszenia pod „Wymagania skromne“ do Adm. „N. Dziennika“ 876g

Magistra filozofji poszukuje lekcji w inteligentnym domu Zgłoszenia „Germanistka“ N. Dz.

ZDROJOWISKA

ZAKOPANE, pensjonat „Przystań“ A. Rumelowej, droga do Białego — poleca pokoje słoneczne, pełny komfort, — blisko terenów narciarskich. — Ceny przystępne. 2094x

Zakopane. Pensjonat „Swit“ Bronisławy Lustigowej, ul. Zamojskiego, tel. 45 Pokoje luksusowo umeblowane z bieżącą cieplą i zimną wodą. Kuchnia wykwiłtna. Ceny niskie Prospekty na żądanie. 2117x

SPRZEDAŻ

Świeży tran poleca Drogerja „Sanitas“ Kraków Długa 18. 2114x

KILIMY artystyczne — Dywany orientalne: Gruberowa Kraków. Tarłowska 6 boczna Zwierzyńskiej. 1296x

Od najgorszych plag ludzkości chroni jedynie 100 proc. pewna **PREZERWATYWA**



Drogerję pięknie urządzonej sprzedam lub przyjmę spółnika. Zgłoszenia „Nowy Dziennik „Okolica Krakowa“ 880g

MEBLE KUCHENNE — PRZEDPOKOJOWE — DZIECIĘCE — NAJTANIEJ — NAJSOLIDNIE. wykonane. Wielki wybór: „SPECJALNOŚĆ“ Kraków, ul. SŁAWKOWSKA 12, w podwórzu. 201er

DENTYSTYCI!

Nie przepłacajcie gipsu zwykłego. — Specjalny gips dentystyczny, podwójnie czyszczony, wysła od 20 kg. za zaliczeniem kolejowem po bardzo niskich cenach Skład gipsu dentystycznego —

Józef Zawoźnik, Kraków ul. Wrocławska 36, Telefon 138-76.

Tow. ubezpieczeń na życie „FENIKS“ we Wiedniu

Rozwój Towarzystwa od r. 1913:

Rok	Stan ubezpieczeń	Wpływ premij	Srodki gwarancyjne
1913	K. 224,887.549.—	K. 9,733.268.07	K. 60,502.808.81
	Z. 404,797.587.—	Z. 17,519.882.52	Z. 108,905.055.85
1926	Z. 1,833,629.617.—	Z. 61,852.157.35	Z. 186,635.520.55
1927	Z. 1,749,299.673.—	Z. 79,614.509.20	Z. 240,460.609.39
1928	Z. 2,234,869.644.—	Z. 106,846.283.09	Z. 302,639.089.96
1929	Z. 2,738,445.900.—	Z. 136,384.104.17	Z. 372,015.221.79

W roku 1930 przybyło nowych ubezpieczeń na Z. 793,880.000.— (wzrost w porównaniu od r. 1929 o Z. 44,500.000.—) Stan pozostających w mocy ubezpieczeń z końcem 1930 r. Z. 3,293,000.000.—

Filje w Polsce:

Kraków, Jana 3-5 Tel. 102-73 i 133-18 Lwów, Kościuszki 8 Cieszyn, Głęboka 15 Bielsko, Kolejowa 2

Oddział K. K. L. na Zach. Małopolskę i Śląsk w Krakowie, ulica św. Jana L. 3-5

RENUMERATA: w Krakowie prow. miesięczn Zł. 6'00. kwartal. Zł. 18'00
w Krakowie z odnośn. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'60 „ „ 30'00

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona w tekście i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona za tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: 1. strona 1'25. — Tekst 1'— Nadesłane 0'75. — Za tekstem 6'25. — Drobne od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50. — Za zastrzeżenie miejsca dodacza się 25%